Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V,

Rok XIX. Kraków. wtorek 10 listopada 1936 Nr. 310

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. Tel. redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe PKO. w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 12ej do 1-ej w południe.

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administr. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ost. stronie

Najlepiej smakuje tytoń w gilzach (zwijkach) do papierosów

ALTESSE

MOKKA-PEŁNOWATKI

które są wykonane z najdelikatniejszych włókien roślinnych przy pomocy najnowszych zdobyczy techniki i higieny. Pełny wkład waty hygr. „Santo" wchłania ponad 90 proc. nikotyny.

Leszczkowskie samodziały ubraniowe

ul. Sławkowska 3.

Zacięty bój o każdą piędź ziemi w stolicy Hiszpanii

Londyn. 9. 11. PAT. Wczoraj późnym wieczorem toczyła się pod Madrytem zacięta walka w parku Casa del Campo, gdzie powstańcy zdobywać musieli każdą piędź ziemi. Między milicjantami frontu ludowego, znajdował się *batalion kobiet*, które według sprawozdań korespondentów angielskich, walczyły „jak diabły". Batalion poniósł bardzo ciężkie straty.

Toledo. 9. 11. PAT. Korespondent Havasa donosi z głównej kwatery gen. Varela:

Po całodniowej bitwie atak 4 kolumn powstańczych rozciągał się od północnego zachodu, od miejscowości Casa del Campo, na południowy wschód aż do mostu na drodze do Toledo. Późnym wieczorem, ominąwszy podminowane mosty na drogach do Toledo i Segovii, usadowiły się wojska powstańcze na lewym brzegu rzeki Mazanares, na prawo od mostu. Wraz z oddziałami pieszymi udało się powstańcom przeprawić przez rzekę oddział czołgów. Artyleria powstańcza zajęła pozycje między obu mostami skąd skutecznie bombarduje grupy domów, położone w okolicach bramy toledańskiej. Cały szereg budynków stoi w płomieniach, zwłaszcza w dzielnicy will, położonej w pobliżu akademii sztuk pięknych.

Na prawo od mostu na drodze do Toledo znajdują się trzy rzędy umocnień betonowych, obsadzonych przez wojska rządowe. Przed tymi pozycjami ustawiono zasieki z drutu kolczastego o szerokości 40 m od 3-ch dni przeprowadzają oddziały rządowe największą ilość kontrataków na położonym na północny zachód od miasta odcinku, w okolicy dzielnicy uniwersyteckiej, gdzie powstańcy mają najwięcej szans przedostania się do centrum miasta. W późnych godzinach nocnych była sytuacja na tym odcinku jeszcze nierozstrzygnięta i nie można z całą pewnością twierdzić, że powstańcom udało się wkroczyć od północnego zachodu do miasta. W każdym razie nie ulega wątpliwości, że przygotowane uprzednio betonowe pozycje obronne, zaopatrzone w przedpola z drutu kolczastego *utrudniają w znacznej mierze postępy powstańców w kierunku centrum miasta.*

Po stronie wojsk powstańczych bierze udział w ataku na Madryt około 3 do 4 dywizyj. Wojska rządowe są prawie zupełnie pozbawione artylerii.

Lizbona. 9. 11. PAT. Korespondent Reutera na podstawie wiadomości, otrzymanej z Talavery donosi, iż legioniści i oddziały marokańskie, które weszły do Madrytu od strony północno-zachodniej, zajęły uniwersytet i szpital miejski po zajadłych walkach w których po stronie wojsk powstańczych, brała udział wielka ilość tanków. Powstańcy przeszli rzekę Manzanares nie przez mosty, a pomiędzy mostami Toledo i Segowia. Zajmują oni obecnie część dzielnicy Yeseria, posuwając się naprzód z wielką ostrożnością w obawie możliwych zasadzek.

Wojska rządowe odzyskały zdobytą część miasta?

Madryt. 9. 11. PAT. Rada obrony Madrytu opublikowała dziś w południe następujący komunikat: Wszystkie ataki powstańców, usiłujących wedrzeć się do stolicy, zostały odparte. *Pozycje na południu Madrytu, które wczoraj musieliśmy ewakuować, zostały zdobyte z powrotem. Odparliśmy gwałtowne ataki na odcinku Pozuelo.* Od wczorajszego popołudnia lotnictwo powstańcze nie bombardowało Madrytu.

* * *

Londyn. 9. 11. PAT. W ambasadzie francuskiej, według lond. korespondenta Havasa oświadczono, iż wokoło Modrytu toczą się walki, ale *do samego miasta nie wkroczyły żadne siły powstańcze.* Ambasada hiszpańska pozostaje w stałym połączeniu telefonicznym z Madrytem. Życie w mieście ma być zupełnie normalne. Komunikacja tramwajowa nie została przerwana.

Powstańcy nadal bombardują Madryt

Londyn. 9. 11. PAT. Reuter donosi z Madrytu: Dziś o godz. 8 rano powstańcy rozpoczęli intensywne bombardowanie Madrytu. Pociski padały na głównych ulicach — wyrządzając wielkie szkody. Ilość ofiar ludzkich nie jest dotychczas znana. Wiele pocisków pada w starej dzielnicy oraz w pobliżu gmachu ministerstwa spraw zagranicznych. Więźniowie polityczni zostali wczoraj ewakuowani z Madrytu do Alcala de Henares.

* * *

Paryż, 9. 11. PAT. Havas donosi: Mieszkańcy Madrytu, jakkolwiek miasto pogrążone jest w ciemnościach, rozjaśnianych jedynie pożarami domów i wybuchami pocisków, zachowują zimną krew.

NOWOŚĆ! Torebki damskie, model wiedeński „KNAUTSCH" garnitur z rękawiczką. JULJUSZ NACHT, Kraków, Stradom 5.

Sąd Okręgowy w Krakowie, Wydział III Karny, dnia 4. XI. 1936, sygn. III Pr. 162/36.

Sąd Okręgowy Wydział III w Krakowie na posiedzeniu niejawnym w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie wydał następujące

postanowienie:

Zatwierdza się po myśli §§ 489, 493 austr. proc. karn. zarządzoną i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 31. X. 1936 L. B. II 2/331/36 konfiskatę czasopisma „Nowy Dziennik" numer 299 z daty 30. X. 1936 z powodu treści artykułu zamieszczonego na stronie 2. pt. „Doroczne Skotopaski" od słów „rzecz jasna" do słów „armia Doboszyńskich" od słów „a tymczasem" do słów „w rozruchach nie biorą" od słów „czy hasło" do słów na str. trzeciej „przeciwko ich ofiarom" na stronie trzeciej tegoż artykułu od słów „Rząd powinien" do słów „je pochwalają" od słów „a wreszcie" do słów „ludności żydowskiej" albowiem treść tych ustępów zawiera znamiona występku z art. 127 i 170 kk.

II. Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższych części artykułu, a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Nowy Dziennik" i w dzienniku urzędowym.

III. Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony.

Przewodniczący: Dr. Stępniewski. Protokolant: Majerkówna. Za zgodność: sekretarz (podpis nieczytelny).

MARSZAŁEK ŚMIGŁY-RYDZ

KRAKÓW, **10** *listopada.*

Dzisiejsza uroczystość na Zamku Królewskim w Warszawie jest wydarzeniem, które skupia na sobie w tej chwili uwagę całego kraju. Nie wiemy jeszcze na razie, w przededniu jakich to zasadniczych przemian znajduje się obecnie życie państwowe w Polsce — z jutrzejszą datą święta odzyskania Niepodległości — wiązano przecież od miesięcy zapowiedzi ogłoszenia nowego programu obozu rządowego, — wszyscy jednak zdajemy sobie sprawę, że wręczenie buławy marszałkowskiej generalnemu inspektorowi sił zbrojnych gen. Edwardowi Śmigłemu-Rydzowi przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej jest jednym z najdonioślejszych wydarzeń w dziejach Polski Odrodzonej. W rocznicę powrotu Józefa Piłsudskiego z więzienia magdeburskiego spadnie najwyższe dostojeństwo na barki Jego następcy i spadkobiercy. Buława marszałkowska przechodzi do rąk dziedzica.

Czy widział tę scenę, w chwili proroczego natchnienia, Komendant Piłsudski, jesienią **1915** *roku, przekazując czasowo dowództwo ówczesnemu podpułkownikowi Śmigłemu-Rydzowi? Jakgdyby jakiś proroczy głos z za grobu brzmią dzisiaj słowa historycznego rozkazu z 19 września 1915, w którym czytamy: „W wypróbowane ręce podpułkownika Śmigłego-Rydza oddaję komendę nad wami, wiedząc, że otoczycie go tym samym zaufaniem i miłością, z jakimi odnosiliście się do mnie..."*

W dwadzieścia lat potem, te „wypróbowane ręce" objęły komendę — już tym razem nie na okres przejściowy — w trzy godziny po śmierci Wodza, owej tragicznej nocy majowej roku 1935. Nominacja na generalnego inspektora sił zbrojnych, podpisana z woli Marszałka, bezpośrednio po Jego śmierci, wyniosła już generała Śmigłego-Rydza na stanowisko Naczelnego Wodza n i e t y l k o armii. Autorytet następcy, opromieniony czarem legionowej legendy, rósł z każdym dniem i utrwalał się coraz bardziej w całym społeczeństwie, i rychło generalny inspektor sił zbrojnych stał się czynnikiem nadrzędnym w państwie, superarbitrem w najdonioślejszych sprawach politycznych. Obok Konstytucji pisanej, nie przewidującej tego rodzaju nadrzędnej roli generalnego inspektora sił zbrojnych, obok pisanego prawa, które dość dyskretnie potraktowało funkcje Naczelnego Wodza, w czasie pokoju, wytworzyło się z biegiem czasu prawo ż y c i a, prawo legendy, — i to stało się bardziej decydujące od pisanej Konstytucji. Kilka rozporządzeń i okólników było usankcjonowaniem tego stanu rzeczy, który wytworzył się niejako sam od siebie. Okólnik pana premiera, ustalający stanowisko Naczelnego Wodza w najwyższej hierarchii państwowej (pierwsza osoba po Prezydencie Rzeczypospolitej) miał swoją wymowę w tej tendencji do otoczenia osoby superarbitra jak największym blaskiem i splendorem. Teraz wręczenie buławy marszałkowskiej, wśród niezwykle uroczystego ceremoniału, będzie ukoronowaniem tych zamierzeń, które samorzutnie znalazły tak życzliwy oddźwięk w najszerszych sferach społeczeństwa. Triumfalny powrót generała Śmigłego-Rydza z Francji był widomym tego wyrazem. W objawach spontanicznego hołdu, jakie odbierał wówczas Naczelny Wódz, nie było śladu przymuszenia, czy oficjalnej „galówki". To był istotny wyraz nastrojów i uczuć, jakie żywi cała Polska wobec spadkobiercy i kontynuatora wielkiej tradycji Pierwszego Marszałka Polski.

Ten wielki autorytet i ogromny mir nietylko wśród armii, która go uwielbia, ale i w całym społeczeństwie, zawdzięcza nowy Marszałek Polski wyjątkowym wprost walorom osobistym i swojej nieprzeciętnej indywidualności. „K o c h a n y Śmigły" — mówi o nim z ujmującą prostotą Józef Piłsudski w swoich wspaniałych wspomnieniach wojennych, i chyba te dwa słowa starczą dla określenia tej serdeczności, jaka generała Śmigłego-Rydza otaczała w Legionach, od ich Komendanta aż do ostatniego żołnierza. Urok legendy, o którym wspomnieliśmy, nie jest żadnym frazesem, skoro jeden z pamiętnikarzy pisząc o dzisiejszym Wodzu Naczelnym i przytaczając dowody niezwyklej jego odwagi w boju, jak to zawsze sam szedł w szeregach walczących, — spokojny, zrównoważony, uśmiechnięty nawet w najgroźniejszych sytuacjach, opanowaniem swoim i spokojem dodając otuchę żołnierzom i oficerom — rejestruje jakby mimochodem pewien moment czysto irracjonalistyczny, niemal — nadprzyrodzony: Czytamy zatem, że płk. Śmigłemu szczęście zawsze sprzyjało. „Przy Śmigłym nie ma rannych ni zabitych" — powtarzali tajemniczo żołnierze pierwszego pułku" — notuje dalej ów pamiętnikarz.



Ten sam urok legendy towarzyszy postaci Marszałka Śmigłego-Rydza wśród całego społeczeństwa, także żydowskiego. Mianowicie pewien szczegół biograficzny, zanotowany w najobszerniejszym dotąd życiorysie oficjalnym, rzuca niejakie światło na szlachetną atmosferę liberalizmu, w jakiej nowy Marszałek wyrósł, w miasteczku swoim rodzinnym, Brzeżanach. Oto czytamy, że „choć gorący patriota polski, szowinistą jednak nigdy nie był. Do kolegów innych narodowości odnosił się przyjaźnie, łączył Polaków, Rusinów i Żydów w samokształceniowe kółka literackie, i aby dać dowód szacunku dla kultury i literatury obcego narodu, zapisał się na wykłady języka ruskiego i pilnie na nie uczęszczał, pociągając swym przykładem innych".

Szczegół ten może się wydać błahy, jednakże na tle dzisiejszego zaognienia stosunków narodowościowych urasta niemal do wyżyn symbolu. Tak właśnie zaprawiał się dzisiejszy Wódz Naczelny do kierowniczej roli w Państwie, którego blisko **40** *procent obywateli stanowią narodowe mniejszości.*

Czy wolno dziś do tych tradycji się odwoływać? Dzisiejsza chwila uroczysta i „dziwnie osobliwa" wydaje się szczególnie ku temu stosowna. Społeczeństwo żydowskie w Polsce wita jak najserdeczniej nowego Marszałka, w którym widzi nie tylko dziedzica wielkiej puścizny duchowej Józefa Piłsudskiego, ale i symbol siły i potęgi Państwa Polskiego. Społeczeństwo żydowskie pragnie szczerze wziąć udział w rozbudowie i wzmocnieniu tej siły i potęgi, w myśl hasła rzuconego w pamiętnej mowie Marszałka Śmigłego-Rydza na Zjeździe legionistów w Warszawie — „aby Polskę podciągnąć wyżej". Ale też trzymilionowe żydostwo polskie zawsze gotowe do ofiar na rzecz Państwa i jego siły obronnej, żąda sprawiedliwego traktowania i równych praw ludzkich i obywatelskich. Nie uchodzi, by nas, osiadłych na tej ziemi od wieków, traktowano jako balast uciążliwy, którego trzeba się w taki czy inny sposób pozbyć. Nie uchodzi, by zawiłe zagadnienie znalezienia pracy i chleba dla wszystkich, upraszczano sobie wskazywaniem na exodus żydowski jako panaceum wszystkich klęsk i bolączek społecznych w Polsce, by tolerowana była bezprzykładna propaganda nienawiści, czerpiąca natchnienie u zachodniego sąsiada.

Czy nowy Marszałek przerwie milczenie i swoim wielkim autorytetem moralnym wskaże właściwą drogę rozwoju wielkiej i potężnej Polski, opartej na zgodnym współżyciu i harmonijnej współpracy wszystkich jej obywateli. Polski o jakiej marzył Mickiewicz, Żeromski, Piłsudski? Pragniemy w to wierzyć. Wierzymy w to szczególnie dzisiaj, w tym dniu uroczystym, w przede dniu Święta Niepodległości, kiedy na Zamku Królewskim w Warszawie marszałkowska buława przechodzi w „doświadczone ręce" — Następcy.

Święto 11-go listopada na poczcie

Warszawa, 9. 11. PAT.) W dniu 11-tym b. r. jako w 18-tą rocznicę odzyskania niepodległości wszystkie urzędy i agencje pocztowe będą urzędowały jak w niedziele i święta. Przesyłka listów doręczona będzie tylko jednorazowo.

Parlamentarzyści agudowscy u p. premiera

Warszawa. 9. 11. PAT. Pan prezes Rady ministrów gen. Sławoj Składkowski przyjął w dniu dzisiejszym posła Mincberga i senatora Trockenheima. Podczas audiencji poruszony został szereg zagadnień, dotyczących ludności żydowskiej.

Bojówkarze endeccy demonstrują na ulicach Warszawy

Napady na Żydów w Ogrodzie Saskim. — Wybicie szyb sklepowych na ul. Marszałkowskiej. — Policja wkracza na Politechnikę. — Endecy symulują kontuzje

Warszawa, 9. 11. (Sin.) Dzisiaj o godz. 10 rano studenci wszystkich wyższych zakładów naukowych z pod znaku ONR i ND zorganizowali nabożeństwo z okazji rocznicy śmierci studenta Wacławskego. Rocznica ta przypada wprawdzie dopiero jutro i zwykle w tym dniu rozpoczynają się „tradycyjne" ekscesy antyżydowskie, ale tym razem ze względu na przypadające uroczystości, endecy i ONR-owcy postanowili przyspieszyć akcję i rozpocząć ekscesy o jeden dzień wcześniej.

Po nabożeństwie, które odbyło się w kościele Bernardynów na Krakowskim Przedmieściu, studenci urządzili szereg demonstracyj, przy czym policja częściowo ich rozpędzała. Mimo akcji policji udało się grupie studentów dostać do Ogrodu Saskiego, gdzie od godz. 10—12.30 trwało nieustanne bicie wszystkich przechodniów żydowskich, zrywanie czapek, targanie za brody i t. d.

Demonstranci jednak nie poprzestali na tym jednym, wysoce kulturalnym występie, lecz wdarli się również na ul. Marszałkowską, gdzie powybijali szyby i to nie tylko w żydowskich, ale także w chrześcijańskich sklepach. Po wybiciu kilkudziesięciu wystaw, policja znowu interweniowała, rozpraszając różne grupy studentów.

Jedna grupa dostała się do gmachu Politechniki i mimo, że brama była zamknięta, wdarła się do gmachu. Tam doszło do bójki między studentami a policją. Policji udało się oczyścić gmach Politechniki. Wówczas studenci udali się przed lokal Stronnictwa Narodowego na Al. Jerozolimskich i tam demonstrowali na cześć endecji.

W pochodzie przez ul. Marszałkowską kroczyli w pierwszych szeregach studenci z obandażowanymi głowami, jako rzekomo ofiary napaści. Podczas aresztowania okazało się, że bandaże były tylko zwykłą symulacją, gdyż żaden z obandażowanych kontuzji nie odniósł. Ogółem aresztowano 16 studentów. Rozbito kilkadziesiąt wystaw w różnych sklepach.

* * *

Warszawa,, 9. 11. Sin.) We czwartek nastąpi wznowienie zawieszonych przed trzema tygodniami wykładów na S. G. H. Przed wznowieniem wykładów przedstawiciele zarządu Bratniej Pomocy zawezwani zostali do kuratora organizacji, który polecił fuzję Bratniej Pomocy z działającym na terenie S. G. H. kołem ekonomistów. Dotychczas organizacje te działały samodzielnie.

PRZECIW PIERZCHNIĘCIU i ŁUSZCZENIU RĄK KREM PRAŁATÓW PERFECTION

Wyrok na hitlerowców górnośląskich zatwierdzony

(Telefonem od naszego korespondenta)

Katowice, 9. 11. (K) Sąd Apelacyjny w Katowicach ogłosił w dniu dzisiejszym wyrok w sprawie odwoławczej przeciwko nielegalnej organizacji iredentystycznej NSDAB. Mocą wyroku sąd obniżył nieznacznie karę głównym oskarżonym, skazanym po 10 i 8 lat więzienia. Ponadto sąd skazał 5 z pośród uwolnionych w pierwszej instancji. Niektórym sąd podwyższył karę i tak:

Główny oskarżony Józef Zając skazany został na 8 lat więzienia (poprzednio 10), Bednarskiemu i Blindzie sąd obniżył karę z 10 lat do 7. Mordziołowi, Przyklingowi i Wawrzynkowi sąd obniżył karę z 8 do 7 lat więzienia. Natomiast Bergerowi, Langnerowi i Mrozkowi sąd podwyższył karę z 4 lat na 5 i pół roku więzienia. Poza tym sąd zatwierdził wyrok sądu okręgowego.

Jak z tego wynika, na 113 oskarżonych tylko 9 zostało całkowicie zwolnionych. W motywach sąd podkreślił wywrotowy charakter N. S. D. A. B., którego dążenie w kierunku oderwania Górnego Śląska od Polski i przyłączenia go do Niemiec zostało całkowicie udowodnione. Sąd nie dał wiary wykrętnym tłumaczeniom się oskarżonych, że nie zdawali sobie sprawy ze struktury organizacji i działalności przywódców, gdyż *wszyscy składali przysięgę na wierność Hitlerowi i na zebraniach organizacyjnych jasno określano cele NSDAB.* W końcu pouczył sąd skazanych, że przysługuje im prawo odwołania się do Sądu Najwyższego w ciągu 3 dni. Wyrok pomimo częściowego złagodzenia kary na niektórych oskarżonych wywarł mocne wrażenie.

Znowu burza nad W. Brytanią

Niemiecki statek motorowy wzywa pomocy

Londyn, 9. 11. PAT. Nad wyspami brytyjskimi szaleje od 24 godzin niezwykle silna burza. Szybkość wiatru dochodzi do 100 klm. na godzinę. Przeszło 30 statków schroniło się do portów. Brak wiadomości o parowcu niemieckim „Isis", na pomoc któremu podążył parowiec angielski „Queen Mary", parowiec niemiecki „Westerland" i parowiec brytyjski „Seminole". „Isis", statek motorowy o wyporności 4 tys. ton, rozesłał sygnały „S. O. S." w odległości 300 klm. od Landsend.

„Queen Mary", która była oczekiwana wczoraj wieczorem w Southampton, miała bardzo ciężką podróż. Parowiec już wczoraj rano musiał zredukować swą szybkość do 17 węzłów na godzinę. Wysokość fal przewyższała 18 mtr. 9-ciu pasażerów odniosło rany.

Ministerstwo lotnictwa komunikuje, iż szybkość wiatru w nocy w Lympne przewyższała 120 klm. na godzinę. Pomimo to komunikację lotniczą z kontynentem utrzymano. Żegluga pomiędzy wybrzeżami angielskim a francuskim uległa przerwie.

Londyn, 9. 11. PAT. Statek niemiecki „Westerland", który pospieszył z pomocą transportowcowi niemieckiemu „Isis" donosi, że na miejscu katastrofy znalazł jedynie łódź ratunkową z „Isis" z jednym człowiekiem, nie natrafiając na żaden inny ślad statku i rozbitków. „Westerland" udał się na dalsze poszukiwania.

Szczegóły walk ulicznych w Madrycie

Paryż, 9. 11. PAT. Agencja Havasa donosi z Madrytu: Wczoraj w godzinach wieczornych nie znano jeszcze dokładnej liczby zabitych i rannych przez lotnictwo i artylerię powstańczą. W samym centrum miasta naliczono 10 zabitych i około 120 rannych spośród ludności cywilnej. Najbardziej ucierpiały dzielnice, leżące na paryferiach miasta. Jedna z bomb upadła na ulicy Ceferino Genzales, gdzie znajduje się klasztor, służący jako schronienie dla rodzin ewakuowanych z zagrożonych ulic. Inne bomby upadły na ulicach Rodas Caravaca, Sombrette, Amparo, Ambajadorez i Benito Gutierez. Szereg bomb upadło również w ogrodzie pałacu narodowego, nie wyrządzając jednak po ważniejszych szkód. Do budynku komisariatu policji, w dzielnicy Latina, wpadł pocisk, raniąc czterech policjantów. Zabity został również urzędnik kolejowy i dwóch zostało ciężko rannych w chwili wybuchu pocisku na dworcu północnym. Na placu Mayer ustawiono prowizoryczny ambulans szpitalny, do którego w godzinach wieczornych przywieziono 68 ciężko rannych. Inni ranni zostali odtransportowani do miejskiego ośrodka chirurgicznego szpitala departamentalnego. W ciągu ubiegłego dnia umieszczono przeszło 12 tys. osób, zbiegów z zagrożonych przedmieść,(w opuszczonych przez dotychczasowych lokatorów domach.

Rada miejska zebrała się na permanentne posiedzenie, pod przewodnictwem socjalisty Redendo, który pełni funkcje prezydenta miasta. Wczoraj w godzinach popołudniowych przeszedł przez ulice miasta międzynarodowy oddział składający się z dwuch tysięcy ochotników-cudzoziemskich. Kolumna ta, witana entuzjastycznie przez ludność, udała się na front jako posiłek dla wojsk rządowych.

Koła oficjalne Madrytu zachowują zimną krew i optymizm, od chwili gdy gwałtowny wysiłek wojsk rządowych doprowadził do konsolidacji ich pozycyj koło Carabanchel Alto i Villaverda. Z zapadnięciem wieczoru przeprowadziły wojska rządowe, zaopatrzone w nowoczesne techniczne uzbrojenia, atak na pozycje powstańców. Cztery powstańcze czołgi, wysłane jako obrona przed tym atakiem, zostały ogniem ręcznych granatów unieruchomione.

Arabowie wobec Komisji Królewskiej

Jerozolima, 9. 11. ŻAT. Pomimo rzuconego przez naczelną radę arabską bojkotu Komisji Królewskiej, liczne osobistości arabskie złożą jednak „prywatnie" zeznania przed Komisją Królewską. Arabowie gromadzą nadal materiały, które mają być przedłożone Komisji Królewskiej.

„Haboker" donosi, że także syn emira Abdullah, książę Tallal gotów jest stanąć przed Komisją Królewską, aby złożyć przed nią wyjaśnienia. Podobno emir sprzeciwia się decyzji swojego syna.

Jerozolima, 9. 11. ŻAT. Agitacja antyżydowska w Jaffie wzmaga się. W ciągu dnia dzisiejszego ukazali się różni agitatorzy, którzy wygłaszali podburzające przemówienia przeciw Żydom. Nie jest wykluczone, że w związku z pobytem Komisji Królewskiej, terroryści będą usiłowali wznowić swoją akcję.

Strajk w Tel Awiwie zażegnany

Jerozolima 9. 11. ŻAT. Strajk w porcie telawiwskim został dziś zlikwidowany. Obie strony wyraziły zgodę na orzeczenie arbitrażu, który powierzony został komisji wyłonionej przez magistrat tel-awiwski.

—□—

Król Węgier, czy cesarz Austrii?

Londyn. 9. 11. PAT. Reuter donosi z Rzymu, że kursują tam uporczywe pogłoski, iż w najbliższym czasie zostaną obwieszczone zaręczyny córki króla włoskiego, księżniczki Marii z pretendentem do tronów austriackiego i węgierskiego, arcyksięciem Ottonem Habsburgiem. Jak sądzą, sprawa ta będzie omawiana jeszcze podczas obecnych obrad wiedeńskich. Wedle tych pogłosek, arcyksiążę Otton zostanie proklamowany królem Węgier, a nie cesarzem austriackim.

PRZEGLĄD PRASY

Nagonka przeciw p. Rzymowskiemu

Wiele hałasu narobiła w prasie prawicowej rewelacja, z jaką wystąpił tygodnik „Prosto z mostu“, zarzucając W. Rzymowskiemu, akademikowi literatury i redaktorowi „Kuriera Porannego“ popełnienie plagiatu. Wspomniany tygodnik zacytował 3 ustępy z książki Rzymowskiego p. t. „Prawo do życia“, a obok nich odpowiednie ustępy z książki Bertranda Roussel'a p. t. „Pochwała próżniactwa“, niedawno przetłumaczonej na język polski. Opierając się na istotnym prawdopodobieństwie obu tekstów „Prosto z Mostu“ konstruuje zarzut plagiatu. Wtórują mu dzienniki endeckie i inne, mające porachunki z p. Rzymowskim jako redaktorem postępowego „Kuriera Porannego“ i obrońcą Związku Nauczycielstwa Polskiego w jego niedawnym procesie z „IKC“ w sprawie filosowieckiego numeru „Płomyka“ żądając ‚prosto z mostu‘ — głowy p. Rzymowskiego. P. Rzymowski odpowiada na zarzut plagiatu w obszernym artykule, w którym nazywając wystąpienie „Prosto z mostu“ bandycką napaścią, wykazuje m. in.:

Obie książki nie mają między sobą ani w założeniu, ani w budowie treści nic wspólnego. Kartki, którymi potrząsa p. Piasecki, jako dowodem mojego plagiatu, mają w rozważaniach moich znaczenie epizodyczne; zawierają w sobie przykład, ilustrujący niedorzeczności i paradoksy, do których stosunki we współczesnym życiu gospodarczym doprowadza masowe bezrobocie. Treść rozdziału mej książki zachowałaby swoją wymowę i bez tego przykładu, który należy po prostu do abecadła w konspekcie nowoczesnej myśli ekonomicznej, przez samego zaś Roussel'a zaczerpnięty został nie skąd inąd, tylko z enuncjacyj i roczników Międzynarodowego Biura Pracy, na których i ja swoje zasadnicze wywody oparłem.

Nie „pochwała próżniactwa“ jak w studium Roussel'a, ale pochwała pionierskiej i bojowej postawy robotnika jest naczelnym hasłem mojej pracy; nie ma więc w niej tego, co usiłuje mi zarzucić tygodnik pp. Piaseckiego i Mosdorfa. Nie ma podszycia się pod cudzą myśl. Myśl przeprowadzona w mojej książce, należy tylko do mnie. I na tę właśnie myśl wykonała bandycką napaść redakcja „Prosto z mostu“, posłużywszy się taktyką, wychowaną w zespole Mosdorfów i Doboszyńskich, z których pierwszy jest filarem tego tygodnika, a drugi jego duchem inspiratorskim.

Zobaczymy jaki „bieg“ nada sprawie dalsza nagonka prasy; sprzysiężonej przeciw p. Rzymowskiemu, którego odpowiedź w normalnych warunkach powinnaby całą dyskusję zamknąć. Czy żyjemy jednak w normalnych warunkach?...

Docent Rajchman

Donosząc o zawieszeniu wykładów doc. dra Rajchmana, za list, ogłoszony w „Dzienniku Popularnym“ w sprawie zajść uniwersyteckich, pisze organ b. posła Barlickiego:

List doc. dr Rajchmana ogłoszony w naszym piśmie 29 paźdz. już przyniósł owoce. Wykłady dr Rajchmana już się wczoraj nie odbyły.

Ciekawi bylibyśmy bardzo dowiedzieć się, czy i jak prowadzone jest dochodzenie w sprawie pobicia sześciu studentów Żydów, Leszka Rabego i Łukasika, które nastąpiło już po liście doc. Rajchmana i czy ciału profesorskiemu znany już jest ten wypadek?

KUPON ZNIŻKOWY DO KIN
Adria - Atlantic - Świt - Bagatela - Uciecha
Ważny 10. XI. — Wyciąć i przedłożyć po wymianę w Kolekturze Zw. Inwalidów, Grodzka 59, w Perfumerji N. Meersanda, św. Marka 20, lub w Adm. »N. Dziennika«, Orzeszkowej 7.

Żyletki i kastety

W tym samym piśmie znajdujemy poniższy wiersz p. t. „Żyletki i kastety“, pióra Trampa:

Hej! Żywie dawne męstwo!
Młodzieńcy są ochotni.
Szlachecka chęć do bitki
w studencką weszła krew.
Dziś młodzież narodowa
z pod znaku czarnej sotni
bije żydy i żydki
praojców słysząc zew:

Żyletki, kastety —
Sarmatów godna broń.
Bić słabszych i kobiety
endecka umie dłoń.
Dwudziestu na jednego!
Rycerskość na całego!
Przed taką rycerskością
z szacunkiem chylę skroń.

„Hej! Rasa zagrożona!
Plebs pcha się na uczelnię!
Komuno - żydo - mason
po wiedzy sięga ster!“
Któż broni, o Polacy,
tradycji nieśmiertelnej?
— Na hitlerowski fason
skrojony O. N. R.
Żyletki i kastety!
Narodowców godna broń!

Daremne wasze trudy,
o zbawcy z O. N. R.-u.
Wasz program — równy zeru.
Moralność — zera dwa.
Kto raz wam zajrzy w fizys,
ten wie już, skąd jest kryzys
I kto wasz patriotyzm
za parę złotych ma.
Żyletki i kastety
Sarmatów godna broń
i t. d.

PRZY LECZENIU CHORÓB TROPIKALNYCH a zwłaszcza czerwonki i schorzeniach żołądka, które występują po febrze, naturalna woda gorzka FRANCISZKA JÓZEFA działając szybko, niezawodnie i przyjemnie jest doskonałym środkiem pomocniczym. — Żal. przez lekarzy.

„A.B.C.“ -- organ neopogański

Antysemickie „ABC“ zamieszcza sprostowanie, jakie otrzymało z Polskiego Biura Podróży Orbis w związku ze swymi notatkami o „zażydzeniu“ Orbisu i wypadkami nadużyć. Ze sprostowania tego przytaczamy parę charakterystycznych ustępów:

Bł. p.
WILHELM HELLER
em. st. kontrolor pocztowy
zmarł dnia 7-go listopada 1936 r. przeżywszy lat 72.
Pogrzeb odbędzie się we wtorek dnia 10-go listopada o 3 popołudniu na nowym cmentarzu żydowskim w Podgórzu, o czym zawiadamiają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych
stroskana żona, córka, syn, synowa i wnuczka.

1) Na ogólną ilość 255 pracowników Orbisu zatrudnionych jest 14 wyznania mojżeszowego, tj. 5.5 proc., a więc zarzut „niesłychanego zażydzenia“ naszej instytucji jest nieprawdziwy.

2) Na ogólną ilość 87 placówek Orbisu w kraju — 24 prowadzonych jest jako samodzielne przedsiębiorstwa agencyjne przez osoby wyznania mojżeszowego. Odnośne umowy agencyjne datują się przeważnie z okresu przed roku 1933, kiedy Orbis był w rękach prywatnych. Wówczas na 60 placówek — 30 było w rękach żydowskich. W ostatnich latach otwarto 27 placówek, z czego 26 powierzono chrześcijaninom, a tylko 1 osobie wyznania mojżeszowego. Wszyscy agenci złożyli odpowiednie kaucje w gotówce i papierach wartościowych i w formie zabezpieczeń hipotecznych tak, że na wypadek nadużyć — pretensje Orbisu oraz P. K. P. znajdują pełne zabezpieczenie.

5) W Oddziale Orbisu w Łodzi nie miały miejsca żadne nadużycia popełnione przez „żydowskich dyrektorów Orbisu“, a kierownikami Oddziału i Agencji Orbisu w Łodzi są chrześcijanie.

6) Wymienieni w notatce z dnia 2 bm. pracownicy Orbisu pp. Zbigniew Epstein i Leopold Muszkat są chrześcijaninami.

Najbardziej wyprowadza z równowagi redakcję organu młodej chuliganerii twierdzenie, zawarte w sprostowaniu, że obaj wymienieni panowie o nazwiskach żydowskich, są chrześcijanami. Udając, że „nie łoziumie“ (jak w popularnej piosence rewiowej) sprostowania „A. B. C.“ zapytuje z głupia frant:

Radzibyśmy wiedzieć czym są w takim razie: Francuzami, Grekami...?

Jeśli p. Epstein i p. Muszkat nie są Żydami, zdaniem autorów sprostowania, to jasne jest, że wspólnego języka z nimi nie znajdziemy.

Jak widzimy, organ narowców nie uznaje podziału ludzi wedle wyznań. A może już wręcz nie uznaje chrześcijaństwa, zapatrzony w swych mistrzów z Trzeciej Rzeszy, propagatorów neopogaństwa? Poco w takim razie pisać w artykułach wstępnych o ideałach k a t o l i c k i c h i narodowych?...

„Times“ rozumie politykę min. Becka

Londyn. 9. 11. PAT. „Times“ zamieszcza dziś artykuł wstępny z okazji wizyty min. Becka, stwierdzający, że wizyta ta planowana już była przed kilku miesiącami i uległa zwłoce wskutek śmierci króla Jerzego. Zasadnicze powody wizyty, dla których min. Beck jest obecnie witany serdecznie w Londynie, są te same, co wówczas. Min. Beck jest przedstawicielem kraju, który będąc co prawda bliżej niż Wielka Brytania ośrodka kotła europejskiego, dzieli z W. Brytanią, według słów jednego z dzienników polskich, zacytowanych przez „Times“, „tę samą niechęć do formowania bloków i przeciwbloków wrogich państw i to samo poczucie rzeczywistości“. Jeśli Polska mimo wstrząsów ostatnich lat jest dziś zarówno sojuszniczką Francji, jak i posiada dobre stosunki z Niemcami — zawdzięczać to należy ostrożności i sprawności dyplomacji min. Becka. Niewątpliwie rozmowy następnych paru dni w znacznym stopniu dotyczyć będą pożytecznej i zachęcającej wymiany zdań na temat proponowanej konferencji lokarneńskiej oraz na temat polskiej idei bezpieczeństwa i pacyfikacji. W niektórych kołach polityka min. Becka była bardzo źle zrozumiana. Jego dążenia do dobrych stosunków z Niemcami i jego oczywista podejrzliwość wobec paktu francusko - sowieckiego brana była za wyraz sowieckich uprzedzeń. Ale tak bynajmniej nie jest. Polska poszukuje dobrych stosunków z obu stron. Jeśli w ciągu ostatnich trzech lat Polska dokonała tak wiele wysiłków dla porozumienia na skrzydle zachodnim, to nastąpiło to dlatego, że dynamika wydarzeń była po stronie niemieckiej silniejsza. Odpowiedzi na wszelkie wątpliwości udzieliła pieczołowitość Polski przy ożywieniu sojuszu z Francją. Czynniki decydujące w Polsce uważają sojusz polsko-francuski jako zasadniczy element polityczny w Europie, co nie może być powiedziane o pakcie Francji z państwem bolszewickim. W czasie rozmów londyńskich poruszona zostanie zapewne sprawa Gdańska i emigracji Żydów polskich do Palestyny.

Jedno jest pewne — kończy „Times“ — pierwsza oficjalna wizyta polskiego ministra spraw zagranicznych stanowi okazję, którą W. Brytania chętnie podejmuje, aby ponowić swe zapewnienia przyjaźni dla Polski. Wielka Brytania łączyła się z Polską w walce polskiej o wolność i W. Brytania łączy się i dziś z Polską w wielu aktualnych zagadnieniach.

Zamiast kwartetu -- dwa konkurencyjne duety

Tygodniowy przegląd polityki międzynarodowej

POLITYKA ZAGRANICZNA WŁOCH

Fundamenty, na których miał być oparty nowy czy odnowiony gmach zbiorowego bezpieczeństwa w Zachodniej Europie, uległy w ostatnim tygodniu dalszemu podmyciu i wykruszeniu. Cały szereg faktów wskazuje na to, że wszelkie wysiłki, mające na celu zremontowanie locarneńskiej ruiny są bezcelowe, a kontynuuje się je tylko, by zapobiec wyraźnemu rozpadowi Europy na dwa wrogie, zwalczające się bloki. W czworoboku Londyn - Paryż - Berlin - Rzym odbyła się ostatnio bardzo ciekawa dyskusja, która raz jeszcze pozwoli nam stwierdzić głębokie i zasadnicze rozbieżności między obiema parami sygnatarjuszy dawnego Locarna. Rozpoczął tę dyskusję Mussolini swym mediolańskim „expose" na temat polityki międzynarodowej. Mowa ta oznacza chyba ostateczne zerwanie Włoch z angielsko - francuskimi koncepcjami współżycia międzynarodowego i przerzucenie się ich do obozu państw, zmierzających do zmiany status quo w Europie. W Mediolanie nastąpiło wbicie ostatniego gwoździa do trumny, w której spoczywa t. zw. „front Stresy". Połowiczność francuskiej polityki z czasów Lavala mści się bardzo dotkliwie. Liga otrzymała cios śmiertelny a stosunki włosko - francuskie wróciły znowu do stanu rezerwy i obojętności. Rząd Bluma chciałby może ocieplić nieco atmosferę, ale nie może obsadzić rzymskiej placówki, bo w tekście listów uwierzytelniających dla p. St. Quentin musiałoby się implicite mieścić uznanie abisyńskiej aneksji. Słowa Duce pod adresem Francji były też pełne gryzącej ironii i wywołały we Francji niepokój i żal z tego powodu, że Włochy nie potrafiły ocenić usług oddanych im przez Lavala w okresie sankcyj. Pod adresem Anglii padły w Mediolanie mocne i groźne słowa, obnażające w całej jaskrawości konflikt brytyjsko - włoskich interesów w śródziemnomorskim basenie.

W konsekwencji odmawiają Włochy współpracy w budowaniu zbiorowego bezpieczeństwa i niepodzielnego pokoju, które to pojęcia są dla Mussoliniego „złudzeniami i konwencjonalnymi kłamstwami". Liga Narodów usłyszała z ust dyktatora Włoch złowróżbne — „pereat"! Z rozwiniętym sztandarem antybolszewickim wkroczyły Włochy do obozu rewizjonistycznego, przyjęte z otwartymi ramionami przez Niemcy, których wieloletnia izolacja dyplomatyczna nareszcie się zakończyła. Równocześnie rewizjonizm węgierski został przez Mussoliniego silnie pobudzony i zachęcony do zaktywizowania swych postulatów. Fakt, że Mussolini poświęcił zarazem kilka ciepłych słów stosunkom włosko - jugosłowiańskim jest przejawem ciekawej i zręcznej gry dyplomatycznej ze strony Rzymu, spekulującego na pogłębieniu środkowo - europejskich rozbieżności i zmierzającego do wyzyskania pęknięć i rys na fasadzie Małej Ententy. Ale o tym później. Konkluzją mowy było stwierdzenie, że polityka europejska winna się odtąd krystalizować wzdłuż osi Rzymu - Berlin, jako reprezentującej „realistyczną" koncepcją pokoju europejskiego t. zn. koncepcją.... zbrojnego pokoju.

CHAOS I INTRYGI W EUROPIE ŚRODKOWEJ

Skala reakcyj na mowę mediolańską była dosyć różnorodna. Zadowoleniu Berlina i radości Budapesztu, która wyraziła się aż specjalną depeszą dziękczynną Darany'ego, towarzyszy niezadowolenie i zaniepokojenie Paryża, a w pierwszym rzędzie Pragi. Bo równoczesne poparcie rewizjonizmu i poprawa stosunków Rzymu z Belgradem dowodziłyby, że cały impet rewizjonizmu węgierskiego będzie skierowany przeciw Czechosłowacji, przy wyzyskaniu antysowieckich momentów. Pakt czesko - sowiecki będzie dla Włoch i Niemiec dogodnym pretekstem do wywierania nacisku na Pragę, a równocześnie Rzym będzie wygrywał antysowieckie nastawienie Jugosławii, przedstawiając Belgradowi niebezpieczeństwo, jakim jest dla Europy środkowej ingerencja Sowietów za pośrednictwem Pragi. Przykład Hiszpanii będzie oczywista użyty dla wywołania należytego efektu. Że w tym kierunku pójdą wysiłki Rzymu i Berlina o tym świadczą choćby mowy wygłoszone niedawno przez wysokich dostojników partyjnych nad granicą bawarsko - czeską, w których Czechosłowacja została nazwana „najbardziej zbolszewizowanym" państwem Europy. Rozgoryczenie Pragi jest tym większe, że nie kto inny, jak tylko Praga, głosiła zawsze konieczność sharmonizowania polityki Małej Ententy z protokołami rzymskimi.

Jak widać z powyższego, dyplomacja włosko - niemiecka chce się posłużyć jugosłowiańskim taranem dla rozbicia Małej Ententy. Okazuje się dalej, że wizyta króla Karola w Pradze nie naprawiła niczego w psującym się mechaniźmie Małej Ententy. Temu rozluźnianiu spoistości towarzyszy w konsekwencji coraz wyraźniejsze przestawienie orientacji politycznej Belgradu ze środkowo - europejskiej na — bałkańską. Premier Stojadinowic bawi obecnie w podróży, po wizycie w Sofii przyszła kolej na Ankarę. Wiadomo zaś że dla Pragi była Ententa Bałkańska zawsze... konkurencyjną imprezą w stosunku do Małej Ententy. Najbliższa przyszłość okaże czy mamy tu do czynienia z nowym układem stosunków w Europie środkowej, i bałkańskiej, czy też jest to tylko próba nacisku na Pragę (inspirowana przez Bukareszt) mająca na celu odwiedzenie jej od paktu z ZSSR. Istnieją w Belgradzie silne prądy, wskazujące na konieczność nowej orientacji Jugosławii wobec „zagłady zbiorowego bezpieczeństwa" (artykuł wpływowego pisma „Vremia"). Wszystko to wskazywałoby że w obecnej grze przypadła Jugosławii pozycja kluczowa.

Dalszy plan tej gry zostanie ustalony na konferencji bloku rzymskiego we Wiedniu, której program jest już znany. Konferencja ta przygotuje zapewne wielką ofenzywę dyplomatyczną, której pierwszym działaniem będzie wizyta Horthy'ego i Darany'ego w Rzymie, zapowiedziana na koniec listopada. Konferencja wiedeńska będzie stała jeszcze pod znakiem miodowych miesięcy niemiecko - włoskiej sielanki. Będzie podjęta próba włączenia Niemiec do bloku rzymskiego bez oficjalnego akcesu Berlina do protokołów rzymskich. Może uda się stworzyć pozory harmonii włosko - niemieckich interesów w Europie środkowej. Ale czy na długo? Nie zapominajmy, że w sprawach tych nie został zawarty pokój lecz tylko ogłoszono zawieszenie broni.

REPLIKA MIN. EDENA

Angielska odpowiedź na enuncjację Mussoliniego nie dała na siebie długo czekać. Już w mowie tronowej króla angielskiego, otwierającej nadzwyczajną sesję parlamentu można było doszukać się pewnych akcentów polemicznych, choćby w silnym akcentowaniu wierności dla Ligi Narodów i zbiorowego bezpieczeństwa. Orędzie monarchy ogarnęło



całokształt problemów brytyjskich. Na uwagę zasługuje położenie silnego nacisku na zbierającą się w przyszłym roku konferencję imperialną. Znacznie wyraźniej replikował Mussoliniemu min. Eden. W mowie swej pod kreślił on mocno oparcie polityki brytyjskiej o Ligę Narodów i chęć doprowadzenia do paktu zachodniego. Już takie ujęcie odbiega od koncepcji włoskiej, gdyż zmierza do włączenia paktu zachodniego w system gwarancyj ligowych. W sposób zupełnie zdecydowany przeciwstawia Anglia linię Londyn Paryż, nowej osi Rzym - Berlin. Z całokształtu mowy Edena przebija wyraźnie chęć całkowitego sharmonizowania polityki Anglii i Francji, ścisła wskółpraca obu wielkich demokracyj zachodnich jest dziś ostatnią linią obronną pokoju europejskiego. Włoska oferta paktu śródziemnomorskiego została przez Edena a limine odrzucona jako przedwczesna, Anglia woli, rzecz jasna naprzód zapewnić sobie spokój w Europie, równocześnie uzupełnić i rozbudować swoje bazy strategiczne na Śródziemnomorzu i potem w zupełnie innych warunkach ewentualnie paktować z Włochami.

GOERING POPSUŁ RIBBENTROPOWI SZYKI

Drugim adresatem expose Edena była III-cia Rzesza. Nie można twierdzić by Berlin mógł zaksięgować słowa angielskiego ministra po stronie aktywów. Umizgi p. Ribbentropa, zmierzające do wyciągnięcia Anglii na rozmówkę w cztery oczy z Niemcami, spotkały się z zupełnym niepowodzeniem. Anglia nie chce mówić z Niemcami poza ramami rozmów locarneńskich i odmawia udziału w krucjacie antykomunistycznej (t. zn. w wyciąganiu dla Niemiec kasztanów z ognia). Pozostaje Locarno i Anglia chce kontynuować wysiłki. P. Eden poinformował opinię że w przeddzień sesji wystosował do 4-ch pozostałych państw nową notę. Odpowiedzi na tę notę pozwolą zapewne zorientować się, czy konferencja 5-ciu dojdzie do skutku czy też zostanie poniechana. Przy sposobności udzielił Eden stanowczej odprawy pp. Goeringowi i Goebbelsowi, którzy w swych ostatnich enuncjacjach brutalnie zaatakowali rząd brytyjski. Niezależnie od tego zaprotestował u Neuratha ambasador angielski. Jeśli do damy do tego, że p. Ribbentropa spotkał na samym wstępie jego działalności epitet „morderca" i że protest jego został przez Edena w sposób grzeczny ale stanowczy odrzucony. Że wreszcie niemieckie postulaty kolonialne zostały przez Edena pominięte demonstracyjnym milczeniem, to będziemy mogli śmiało stwierdzić, że niemiecka „ofenzywa przyjaźni" jaką miał poprowadzić nowy ambasador odniosła w Londynie już w pierwszych dniach pełne fiasco. Nic więc dziwnego, że p. Ribbentrop już jedzie do swego mocodawcy po nowe instrukcje.

DALADIER — BECK — ROOSEVELT

Omówiliśmy już role trzech partnerów zachodnio - europejskiego kwartetu. Pozostaje jeszcze Francja. Tu na pierwszy plan wybija się w dziedzinie zagraniczno poli-

tycznej mocne wystąpienie min. Daladiera w Komisji wojskowej parlamentu. Wicepremier zapowiedział rozbudowę „linii Maginota" wzdłuż granic belgijskiej i szwajcarskiej. Zapowiedź ta dowodziłaby, że Francja pogodziła się już z myślą o utracie belgijskiego zabezpieczenia od północy. Ostry atak Daladiera na komunistów wskazuje na dalsze tarcia w łonie „Frontu Ludowego" a polemika Blum - Thorez, zapoczątkowana gwałtownym atakiem przywódcy komunistów na hiszpańską politykę rządu, przybiera coraz ostrzejsze formy.

Wszystkie wystąpienia polityczne ostatnich dni t. zn. Mussoliniego, Edena i Daladiera miały jedną wspólną cechę: Końcowy ich akord był zawsze poświęcony konieczności nowych zbrojeń. Ten refren powtarza się niezmiennie i jest charakterystyczny dla obecnego okresu — typowego okresu zbrojnego pokoju.

Dyplomacja polska musi wreszcie określić swe stanowisko, wobec ostatnich przemian w sytuacji europejskiej. Całokształt interesów Polski, każe nam skierować naszą politykę ku linii Londyn - Paryż, z drugiej zaś strony, polityka lat ostatnich zbliżyła nas zbytnio do Berlina i jego niebezpiecznej gry. To mści się dzisiaj w sprawie Gdańska. Obecnie bawi w Londynie min. Beck i należy przypuścić, że wizyta ta po niedawnych kontaktach polskich z francuskimi mężami stanu wyprostuje znowu linię polskiej polityki zagranicznej, pozwalając równocześnie pełnić Polsce w dalszym ciągu rolę czynnika równowagi między Rosją a Niemcami. Okoliczność że zagadnienia europejskiego wschodu muszą być uwzględnione w czasie rozmów o pakt zachodni przemawia za słusznością, koncepcji niepodzielnego pokoju.

Na zakończenie trzeba wspomnieć o reelekcji Roosevelta. Jest ona ze stanowiska układu stosunków międzynarodowych pozbawiona większego znaczenia. Roosevelt nie wyprowadzi swego kraju ze stanu izolacji i zupełnej obojętności wobec problemów europejskich. Współpraca USA krzy rozwiązywaniu obecnych trudności międzynarodowych nie wchodzi w rachubę. Z. R.

PRZYSZŁOŚĆ TEATRU HEBRAJSKIEGO

Rozmowa z prof. Leopoldem Jessnerem

TEL-AWIW, w listopadzie.

Profesor Leopold Jeßner, który do 1933 r. był generalnym intendentem i pierwszym reżyserem teatru państwowego w Berlinie, oraz czołowym kierownikiem teatrów republiki niemieckiej, zainscenizował w teatrze „Habima" w Tel-Awiw'ie „Kupca weneckiego" i „Wilhelma Tell'a". Obie te sztuki odniosły ogromny sukces.

— Jeszcze w okresie mej pracy w Niemczech byłem zdania — mówi prof. Jessner w rozmowie, — że teatr odgrywa poważną rolę w życiu politycznym. Teatr palestyński ma przed sobą wyraźny polityczny cel. Dotychczas był on jedynie kulturalną placówką i znaczenie jego było większe poza Palestyną, niż w samej Palestynie. Repertuar składał się ze sztuk o treści przeważnie mistycznej, jak np. „Dybuk", które chociaż zdobyły sobie uznanie w całym świecie, zupełnie jednak nie odpowiadały istocie i zainteresowaniom współczesnej publiczności, dla tego, że pokolenie obecne dawno już pozostawiło za sobą w tyle żydostwo takim, jakim je te sztuki odzwierciadlają.

Czy brak współczesnej twórczości dramatycznej nie jest źródłem ubóstwa repertuaru?

— Oczywiście brak autorów dramatycznych poważnie daje się we znaki. Teatr i aktorzy, to jeszcze nie wszystko. Bialik, Fichman, Szloński, Hameiri, czy Jakub Kahan, który tak doskonale przetłumaczył „Fausta", stworzyli rzeczy o dużej wartości. Twórczość ich jednak jest liryczna, czy epiczna. Autor dramatyczny nie miał dotychczas możności wybicia się, bo dramaturgowi potrzebna jest scena: musi on widzieć i słyszeć to, co tworzy.

— A czy względy natury materialnej nie są przyczyną, dla której teatr boi się eksperymentować, wystawiając nowe sztuki?

— Oczywiście. Zawsze jest to przecież połączone z pewnym ryzykiem. W innych państwach rząd daje subwencje teatrowi, żądając równocześnie popierania przez teatr narodowej twórczości dramatycznej. W Palestynie dotychczas opiekunowie teatru, wspierający go materialnie, a jest ich nie mało, dbali tylko o teatr hebrajski, jako taki, ich ambicje były jedynie natury kulturalnej. Dopiero ostatnio daje się zauważyć dążenie stworzenia współczesnej żydowskiej sztuki dramatycznej.

— Podobno, zdaniem pana, utwory Natana Bistrickiego posiadają nie tylko wartość żydowskiej twórczości narodowej, ale są również literacko i teatralnie pełnowartościowe?

— O twórczości Natana Bistrickiego jestem jak najlepszego zdania. Ostatnio teatr robotniczy „Ohel" wystawił jego dramat „Sabbatai Zwi". Bardzo dobra jest, moim zdaniem, sztuka „Tej nocy" — utwór, którego akcja rozgrywa się w 70 r., w ostatnich godzinach przed zburzeniem Jerozolimy. Autorowi udało się przedstawić w ramach przeszłości współczesne tragiczne przeżycia żydostwa i poruszyć aktualne zagadnienia.

— Czy zdaniem pana, sztuka tego rodzaju potrafi zainteresować i nieżydowską publiczność?

— Przypominam sobie — odpowiedział Jessner — że w Londynie w zeszłym roku pewien zresztą mało wartościowy film o Abisynii w drugorzędnym kinie w pobliżu Leicester Square cieszył się ogromnym powodzeniem dlatego, że ogólnie wtedy interesowano się Abisynią. Obecnie z racji rozruchów w Palestynie i prac Komisji Królewskiej kwestia żydowska jest na porządku dziennym polityki ogólno-europejskiej. To też utwór Bistrickiego odgrywa rolę z racji swej aktualności i dużej wartości propagandy syjonistycznej w najlepszym stylu. Materiał, z którego czerpać może dramaturg, jest bardzo bogaty może brać tematy zarówno z przeszłości, jak i teraźniejszości. Naród żydowski tak wydatnie zasłużył się w życiu kulturalnym Europy, że napewno i u siebie w kraju potrafi tworzyć rzeczy wielkie. Palestyna słynie z eksportu pomarańcz i cytryn. Wierzę, że zasłynie również z eksportu swego dorobku literackiego. Być może, że tak jak Skandynawia, da Europie wspaniałą wartościową literaturę.

— A jakie wrażenie robią na panu aktorzy i reżyserzy?

— Są między nimi i artyści o dużym talencie, nie mieli pednak dotychczas pola do wybicia się. Do niedawna w teatrze hebrajskim panowała orientacja rosyjska. Aktorzy składali się głównie z rosyjskich Żydów. „Habimę" stworzył przecież reżyser moskiewskiego studia dramatycznego, Wachtangow. Do dziś jest ona w tym stylu utrzymana. Obecnie dąży się do tego, aby teatr w Palestynie był teatrem palestyńskim.

— Czy nie uważa pan, że istnieją w teatrze palestyńskim już pewne odchylenia od dotychczasowej linii wytycznej?

— Rozumie się. Powstają różne małe eksperymentalne scenki, które cieszą się większym lub mniejszym powodzeniem. Działalność ich śledzę z zainteresowaniem, gdyż są one tym koniecznym krokiem naprzód. Jestem pewny, że wszystkie te luźne eksperymenty, jak również i dążenia trzech scen standarowych, „Habima", „Ohel" i „Matatei" znajdą sobie ostatecznie odpowiedni wyraz.

— Czy liczy pan, że sceny amatorskie dadzą teatrowi wartościowe i zdolne siły artystyczne?

— Oczywiście, że liczę na przypływ nowych sił z szeregów amatorskich.

— A czy scena amatorska nie przedstawia sobą niebezpieczeństwa, czy nie jest konkurencją dla teatru?

— Zupełnie nie. Jeżeli naród odczuwa potrzebę teatru, powstają tysiące możliwości dla jego rozwoju. Publiczność palestyńska tęskni do sztuk wartościowych, poruszających współczesne światowe problemy. Inne widowiska, których celem jest jedynie rozrywka, przepędzenie czasu, zupełnie nie mają powodzenia. To daje publiczności kino, od teatru wymaga ona więcej.

— A czy publiczność żydowska po za Palestyną oraz publiczność nieżydowska takie same wymagania stawia teatrowi hebrajskiemu?

— Moim zdaniem, ważnym jest podejście do tego jedynie Żydów, zamieszkujących Palestynę. Ich głos jest decydujący. Powstaje obecnie w świecie nowe zdrowe wolne żydostwo. Znajduje swój wyraz w sporcie, dążeniach młodzieży, ruchu robotniczym. Wierzę, że jego kolektywne usiłowania muszą znaleźć wyraz również w sztuce. E. Gottgetreu.

Kronika palestyńska

O SUBWENCJE DLA SZKOLNICTWA.

Waad-Haleumi donosi, że w tych dniach przedstawiciele Waad-Haleumi I. Ben-Zwi i dr Kazenelsohn odbyli konferencję z sekretarzem generalnym rządu palestyńskiego w kwestii subwencji rządowych dla potrzeb szkolnictwa żydowskiego, pozostającego pod nadzorem Waad-Haleumi. Głównie chodzi o udział rządu w pokryciu budżetu budowy nowych szkół i remontu istniejących. Przedstawiciele jiszuwu domagali się wyznaczenia subwencji, proporcjonalnej do udziału rządu w finansowaniu odnośnych pozycji szkolnictwa arabskiego. Sekretarz rządu przyrzekł rozpatrzeć postulaty żydowskie. W czasie konferencji poruszono także niektóre sprawy, wchodzące w zakres bezpieczeństwa publicznego.

O PRZYŁĄCZENIE PRZEDMIEŚĆ TEL AWIWU.

W lokalu władz gminy żydowskiej w Tel-Awiwie odbyło się zebranie z udziałem przedstawicieli żydowskich przedmieść Jaffy. Posiedzenie poświęcone było kwestii przyłączenia tych przedmieść do terytorium Tel-Awiwu. W wyniku dyskusji i po wysłuchaniu wszystkich w tym kierunku kroków uchwalono rezolucję, w której przedstawiciele żydowskich przedmieść Jaffy raz jeszcze dali wyraz swemu żądaniu, aby przedmieścia te także administracyjnie przyłączono do Tel-Awiwu. Zebrani wezwali ponownie instytucje żydowskie i samorząd Tel-Awiwu do poczynienia wszystkich koniecznych kroków w kierunku realizacji tego postulatu.

1 GRUDNIA WYBÓR NACZELNEGO RABINA.

Komisja, przygotowująca wybory naczelnego rabina Palestyny, uchwaliła zwołać zebranie elekcyjne na dzień 1 grudnia.

KĄPIELISKO W HERZLII.

Mieszkańcy kolonii Herzlia wyłonili specjalną komisję dla porządkowania odcinka nadmorskiego, należącego do kolonii i jego urządzenia na wzór wybrzeży kąpieliskowych.

10 NOWYCH INŻYNIERÓW PALEST.

W tych dniach odbyły się końcowe egzaminy absolwentów hebrajskiej szkoły technicznej w Haifie. 10 absolwentów piątego od czasu powstania szkoły turnusu zdało egzamin i uzyskało stopień inżyniera budowlanego. Z ogólnej liczby 15 studentów, którzy stawali do egzaminów, siedmiu ukończyło szkoły średnie w Palestynie.

CI ZNAJDUJĄ DROGI!

Ze względu na wielki napływ Arabów hauranskich do Jaffy policja wszczęła akcję w kierunku przymusowej ich deportacji z Palestyny. Jak jednak doświadczenie z ostatnich lat wykazało, Hauranczycy znajdują różne drogi nielegalnej imigracji do Palestyny.

POMNIK BŁP. ROSENFELDA.

W Kefar-Hahogim odbyło się odsłonięcie pomnika sierżanta policji Mojżesza Rosenfelda, zamordowanego w r. ub. przez terrorystów arabskich bandy szeika al-Kassema w pobliżu Bet-Alfa. W uroczystości odsłonięcia pomnika brało udział 300 delegatów z osiedli żydowskich w Emeku. Z ramienia władz policyjnych przybył komisarz Broadhorst.



CZTERECH SZOFERÓW — ARABSKICH.

„Haboker" donosi, że komisarz okręgowy Jerozolimy Campbell zaangażował czterech szoferów arabskich do obsługi Komisji Królewskiej, oczekiwanej w Jerozolimie 11 listopada.

KAUKADŻI W BAGDADZIE.

Korespondent „Haarec" w Ammanie donosi, że Kaukadżi opuścił już Transjordanję i w towarzystwie dwóch najbliższych przyjaciół udał się do Bagdadu.

PRZEDRUK WZBRONIONY

S. L. SCHNEIDERMAN

ALARM W BARCELONIE

Odparty atak powstańców w zatoce Rosas

(Od naszego specjalnego wysłannika) BARCELONA, w listopadzie.

Od kilku tygodni prasa francuska puszczała co pewien czas wiadomości o bombardowaniu Barcelony przez powstańców. „Informatorzy" podawali nawet nazwiska zabitych... Z początku oburzała mnie niesumienność moich kolegów, ale z czasem wiadomości te zaczęły tutaj działać raczej humorystycznie.

W ostatnich dniach zaczęły się jednak szerzyć pogłoski, że faszyści na Majorce rzeczywiście przygotowują atak bombowy na stolicę Katalonii. Władze były więc uprzedzone o zamiarach sztabu powstańczego i poczyniły należyte przygotowania. Przewidywano zresztą, że atak nie grozi bezpośrednio Barcelonie: Przestrzeń z Majorki do Barcelony jest zbyt wielka, by eskadra lotnicza zdecydowała się odbyć wyprawę tam i napowrót bez lądowania. Natomiast flota powstańcza nie zbliżyłaby się do portu barcelońskiego, gdzie przebywa obecnie dużo okrętów zagranicznych. Przewidywania te okazały się słuszne. Powstańcy nie zaatakowali stolicy i pragnęli osiągnąć swe cele atakiem na pobliską zatokę Rosas.

BARCELONA ZAALARMOWANA

W piątek, 30 października z rana, nic nie zakłócało normalnego życia stolicy katalońskiej. Plakaty zapowiadały wielki wiec literacki z udziałem Ilji Erenburga, znanego poety hiszpańskiego Alberti, który przybył z Madrytu, oraz dwóch pisarzy francuskich z Paryża, Tristana Tzary i Charles Vildraca.

Ale już o godzinie 6-ej wieczór miasto zawrzało nerwowym zgiełkiem. Na ulicach zjawiły się oddziały milicjantów, uzbrojonych od stóp do głowy. Pospiesznie mknęły samochody ciężarowe z wojskiem. Auta pancerne ze sterczącymi karabinami ciężko toczyły się po Plaza Cataluya. Kurierzy na skrzeczących motocyklach czekali na zlecenia u gmachów rządowych.

Z ulic znikły tramwaje i przed głośnikami radiowymi nie tłoczyło się już tylu ludzi, co każdego wieczoru, w oczekiwaniu na wiadomości z frontów.

Co się stało? Czyżby spodziewano się rzeczywiście ataku bombowego na Barcelonę? Szukam taksówki, by udać się do pałacu rządowego po bliższe wyjaśnienia, lecz wszystkie auta zostały już ściągnięte do koszar, do dyspozycji władz wojskowych.

ATAK NA ZATOKĘ ROSAS

Atak powstańców na zatokę Rosas miał przebieg następujący: o godzinie czwartej po południu do zatoki Rosas zbliżył się okręt wojenny powstańców i skierował silny ogień armatni na spokojne miasteczko. Miejscowy burmistrz, przewodniczący lokalnego komitetu obrony, natychmiast zaalarmował Barcelonę o „wizycie" faszystowskiego pancernika. Równocześnie miejscowy oddział 600 milicjantów skierował w porcie działa armatnie na morze, uniemożliwiając okrętowi nieprzyjacielskiemu zbliżenie się do portu.

Po krótkim czasie nadeszły posiłki z pobliskich miasteczek, a po dwóch godzinach — zmotoryzowana bateria artyleryjska z Barcelony. Okręt nieprzyjacielski zaczął się cofać i wkrótce znikł.

Po stronie republikańskiej atak nie spowodował żadnych ofiar w ludziach. Faszystowscy piraci poczynili tylko znaczne szkody w zacisznym porcie i zniszczyli dużo łódek rybackich — źródło zarobku wielu rodzin w zatoce Rosas.

MANEWR FLOTY POWSTAŃCZEJ

Cel nagłego napadu jest jasny. W ostatnich dniach wojska rządowe odniosły szereg sukcesów na różnych frontach i stawiają silny opór na froncie madryckim. Faszyści pragnęli tym manewrem wywołać panikę w Katalonii i spowodować odciągnięcie części rządowych sił zbrojnych z frontu madryckiego. Rosas posiada poważne znaczenie strategiczne: zatoka stwarza okrętom doskonałą ochronę naturalną; Rosas jest jedynym poza Barceloną portem na skalistym wybrzeżu katalońskim; wreszcie — leży tuż przy linii kolejowej Barcelona — port Bou (granica francuska). To też zajęcie Rosas mogłoby rzeczywiście wywołać duże zaniepokojenie wśród ludności katalońskiej.

„Wizyta" pancernika powstańczego miała na celu wybadanie gruntu przed przygotowywanym atakiem floty. Szybka akcja wojsk republikańskich prawdopodobnie skłoni sztab faszystowski do zaniechania chwilowo tego zamiaru.

Katalonia przygotowana jest na tego rodzaju „próby" zarówno u granicy francuskiej, jak i w kierunku Taragana (między Barceloną i Walencją). Takie ataki powstańców miałyby na celu przede wszystkiem osłabienie ofensywy rządowej na innych frontach przez ściągnięcie znacznych sił na wybrzeże. Jak się okazało, siły zbrojne, pozostałe na tyłach, w zupełności wystarczą dla odparcia podobnych manewrów.

Na poważniejsze ataki sztab faszystowski na Majorce nie zdobędzie się. Wyspa, znajdująca się pod bezpośrednim panowanie oficerów Mussoliniego, jest coprawda zaopatrzona we włoskie pancerniki i łodzie podwodne, ale nie posiada dość ludzi, by przedsięwziąć nawet awanturnicze obsadzenie jakiegoś portu.

Próbny atak faszystów w zatoce Rosas wywołał niepokój w Barcelonie, lecz był też niezgorszą lekcją i przyspieszył tempo akcji wojskowej. Nazajutrz ukazał się dekret o przyspieszeniu ogłoszonej mobilizacji pięciu roczników, a w zatoce Rosas wzmocniono pozycję dla udaremnienia podobnych „wizyt".

Po odparciu ataku w zatoce Rosas w Barcelonie znów życie płynie normalnie. Świeżo wyszkolone oddziały wyruszają do Madrytu, a towarzyszą im pierwsza seria aut pancernych i tanków, wypuszczonych w tym tygodniu przez uspołecznioną fabrykę „General-Motors".

PODZIĘKOWANIE

WPanu HERSCHOWI BIRNBAUMOWI za piękne i bezinteresowne, pelne uczucia odprawienie Modlitwy w uroczyste święto Sądnego Dnia ku ogólnemu zadowoleniu Słuchaczy i Zarządu Towarzystwa, składa na tej drodze wyrazy wdzięczności i uznania

8305g *Stowarzyszenie Szomrim Laboker.*

KLAUS MANN — **MEFISTO** — *Autoryzowany przekład z niemieckiego*

18)

W okresie inflacji większość mieszkańców tej wytwornej ulicy zubożała; ich wille z wieloma pokojami i wieżyczkami były już mocno podniszczone — zaniedbane jak wielkie ogrody je otaczające. Pani konsulowa Mönkeberg, u której Hendrik za czterdzieści marek miesięcznie wynajmował duży pokój, była w stosunkach nie bardzo wesołych. Mimoto pozostała arystokratyczną starą damą, ubierającą się zawsze z godnością w staroświeckie suknie z bufiastymi ramionami i koronkami. Na jej gładko zaczesanej głowie żaden włosek nie pozwalał sobie na niesforność, około zaś jej wąskich ust układały się zmarszczki ironiczne, ale nie zatrute goryczą. Wdowa Mönkeberg była dostatecznie pobłażliwą, by nie przywiązywać wagi do ekscentrycznych i nie zawsze bardzo grzecznych wyczynów swego lokatora, przeciwnie nawet się nimi bawiła. W kole swych przyjaciółek — starych dam o tej samej subtelności, tak samo biednych i tak samo prawie wyglądających — opowiadała zwykle z kostycznym humorem o breweriach swego lokatora.

— Czasem skacze na jednej nodze po schodach aż do swego pokoju. — Opowiadała smętnie się uśmiechając. — A spacerując, może nagle usiąść na chodniku — proszę sobie wyobrazić brudny trotuar — bo boi się, że może się potknąć i upaść. — Gdy wszystkie damy kiwały swymi siwymi głowami, bądź to rozbawione bądź też nieco zażenowane, konsulowa pobłażliwie tłumaczy ła:

— Dlaczegoż się dziwicie, moje drogie? Artysta... Być może nawet wielki artysta — mówiła stara patrycjuszka, powoli bębniąc chudymi białymi palcami, na których od dziesięciu lat nie miała już żadnych pierścieni, na koronkowej serwecie stolika.

Hendrik nie był swobodny w towarzystwie pani Mönkeberg; onieśmielało go jej pochodzenie arystokratyczne i przeszłość. I teraz spotkanie ze starą patrycjuszką w westybulu nie bardzo było mu przyjemne zwłaszcza że z takim trzaskiem zamknął za sobą bramę. Spoważniał nagle na widok jej postaci imponującej. Poprawił na sobie czerwony szal jedwabny i wsadził monokl. — Dobry wieczór, jak się pani powodzi — odezwał się swym głosem śpiewającym, nie zmieniającym swej intonacji, dzięki czemu konwencjonalny i czysto grzecznościowy charakter tego przywitania jaskrawo się uwypuklił. Lekko przy tych słowach się ukłonił, a ukłon ten przy całej swej nonszalancji miał prawie że styl dworski.

Wdowa Mönkeberg nie uśmiechnęła się, tylko koło jej ust i oczu jeszcze silniej wystąpiły zmarszczki wyrafinowanej ironii, gdy odpowiadała: — Niech się pan spieszy, kochany panie Höfgen! Czeka na pana już od kwadransa pańska — nauczycielka. — Złośliwa pauza, jaką pani Mönkeberg zrobiła przed słowem „nauczycielka", sprawiła, że twarz Hendrika okryła się rumieńcem. „Na pewno jestem teraz całkiem czerwony" pomyślał sobie zły i zawstydzony. „Ale może ona tego w zmroku nie zauważyła" — usiłował samego siebie uspokoić żegnając się ze swą gospodynią z iście hiszpańską grandezzą.

— Dziękuję pani — odpowiedział, otwierając drzwi swego pokoju.

W pokoju panował różowy półmrok. Na niskim okrągłym stole obok otomany paliła się lampa przysłonięta jaskrawą chustką jedwabną. Hendrik zawołał głosem nieco drżącym i pokornym:

— Księżniczko Tebab, gdzie jesteś?

Z ciemnego kąta odpowiedział głęboki gniewny głos: — Tu, świnio — a gdzie mam być?

— O, dziękuję — odpowiedział wciąż cicho Hendrik, stojąc przy drzwiach z głową spuszczoną. — Tak, teraz mogę cię widzieć... Cieszę się, że cię widzę....

Która godzina? — krzyknęła dama.

Hendrik odpowiedział głosem drżącym: — Sądzę, że około czwartej o. d. n.

Nadzwyczajna sesja Komisji Mandatowej dla rozpatrzenia sytuacji w Palestynie

Petycje arabskie i -- rewizjonistyczne

(Od naszego korespondenta genewskiego).

Genewa 9. 11. (K) Stała Komisja Mandatowa Ligi Narodów, która kończy w tych dniach swoją jesienną sesję, nie mogła się z wiadomych już naszym Czytelnikom przyczyn, zająć rozpatrzeniem sytuacji w Palestynie. W myśl życzenia rządu Wielkiej Brytanii będzie musiała poczekać aż Komisja Królewska ukończy badania w Palestynie i przedłoży rządowi brytyjskiemu sprawozdanie. Z tych samych względów, a szczególnie z powodu nieobecności w Genewie przedstawiciela władzy mandatowej, nie mogła Komisja zająć się też rozpatrzeniem dość licznych petycji dotyczących Palestyny, które napłynęły w okresie między czerwcową a obecną sesją. **Większość tych petycyj pochodzi ze źródeł arabskich** i dotyczy bądź samych rozruchów bądź kwestii Rady Ustawodawczej; mniejsza część wniesiona została przez różne komitety syjonistów - rewizjonistów. Wśród tych rewizjonistycznych petycyj dotyczą dwie również kwestii **Rady Ustawodawczej**, kilka innych dotyczy ostatnich rozruchów, a w końcu jedna, która powraca już po raz trzeci, **petycji w sprawie państwa żydowskiego.**

Ta petycja przedłożona Komisji Mandatowej po raz pierwszy w roku 1935, miała wówczas jak wiadomo tylko ten ubolewania godny skutek, że skłoniła Komisję Mandatową do uznania interpretacji mandatu w sensie „państwa żydowskiego“ za niezgodną z postanowieniami tegoż Mandatu. Rewizjoniści brnąc dalej w swoim błędzie taktycznym, postanowili widać procesować się na ten temat nadal z Komisją Mandatową, gdyż mimo dwukrotnego odrzucenia, złożyli poraz trzeci prośbę, domagającą się ponownego rozpatrzenia pierwotnej petycji z roku 1935.

W tych warunkach przewodniczący Komisji, Włoch markiz **Theodoli**, zakomunikował wprawdzie tę prośbę rewizjonistów członkom Komisji, ale zapytał ich równocześnie, czy nie należałoby uznać tej petycji raz na zawsze za „niedopuszczalną“ i skończyć w ten sposób zabawę jej ciągłego ponownego przedkładania. Członkowie Komisji okazali się jednak cierpliwi i wyrozumiali i postanowili uznać ją narazie, mimo wszystko, za dopuszczalną. Będzie zatem — niestety oczywiście z niezmiennym skutkiem — ponownie „rozpatrzona“.

W swoim sprawozdaniu dla Rady Ligi zaproponuje Komisja

zwołanie, na wiosnę przyszłego roku, sesji nadzwyczajnej, celem zbadania zajść w Palestynie oraz całokształtu zagadnienia mandatu palestyńskiego w świetle sprawozdania Komisji Królewskiej i specjalnego sprawozdania władzy mandatowej.

Następna zwyczajna sesja Rady Ligi zbiera się w pierwszej połowie stycznia 1937 roku. Jest możliwe, a nawet prawdopodobne, że w styczniu 1937 rząd brytyjski będzie już mógł określić datę przedłożenia swojego sprawozdania i że nadzwyczajna sesja Komisji Mandatowej będzie się mogła odbyć w marcu albo kwietniu 1937 roku t. zn. 3 albo 2 miesiące przed zwyczajną sesją wiosenną, odbywającą się dorocznie w czerwcu. Jeżeliby sesja nadzwyczajna doszła do skutku w marcu — co byłoby tylko możliwym pod warunkiem że do tego czasu gotowe już będzie sprawozdanie Komisji Królewskiej — to sprawozdanie Komisji Mandatowej przedłożone by mogło zostać z kolei Radzie Ligi w maju 1937 roku.

Rozwój i perspektywy U.H.

Przemówienia prof. Weizmanna i Herberta Samuela

Londyn, 9. 11. ŻAT. Na dorocznym zebraniu sprawozdawczym Towarzystwa Przyjaciół Uniwersytetu Hebrajskiego w Anglii, — o którym ŻAT-na doniosła już telegraficznie — *dr. Weizmann* referował o dotychczasowym rozwoju i dalszych projektach rozbudowy Uniwersytetu. Liczba studentów wciąż wzrasta, przy czym przybywają studenci zarówno z za granicy jak i z samej Palestyny. W Polsce, Rumunii i innych krajach coraz trudniejszy jest dla Żydów dostęp do wyższych studiów, szczególnie na pewne wydziały, np. lekarski. Sytuacja w Niemczech jest dobrze znana. Powstaje więc konieczność udostępnienia studiów na Uniwersytecie Hebrajskim 3—4 tysiącom studentów. Rada Dyrektorów mówi nawet o 20.000, co jest naturalnie liczbą fantastyczną, lecz odzwierciadla napór wywierany na Uniwersytet.

Dr. Weizmann informował następnie, że wydział fizykalny jest dopiero w początkowej fazie rozwoju, natomiast wydział chemiczny jest znacznie bardziej zaawansowany i wkrótce będzie już mógł wydawać dyplomy studentom. W bieżącym roku założony też będzie wydział rolny i wydział chemii rolniczej, który będzie połączony z stacją eksperymentalną w Rechoboth. Z potrzebnych na to 20.000 funtów, 10.000 już zebrano, zaś 8.000 zadeklarowano. Po omówieniu rozbudowy wydziału lekarskiego zaznaczył dr. Weizmann, że dla realizacji tych wszystkich planów potrzebna jest suma 60.000 funtów oprócz bieżącego budżetu w wysokości 80.000 funtów.

Sir Herbert Samuel wskazał na wielką doniosłość kulturalną Uniwersytetu Hebrajskiego i zobrazował pęd Żydów do nauki i wiedzy. Na Wyższą Brytyjską Szkołę Ekonomiczną uczęszczają studenci 50 krajów poza Anglią. Palestynę reprezentuje 29 studentów. Liczbę tę przekroczył jeden tylko kraj należący do Imperium Brytyjskiego, mianowicie Indie, skąd przybyło 63 studentów.

Sir Philip Hartog w przemówieniu wskazał na znaczenie Uniwersytetu Hebrajskiego jako organu zbliżenia intelektualnego między Żydami a Arabami. Liczba Arabów na Uniwersytecie jest na razie bardzo drobna. Należy dołożyć starań, aby podnieść Arabów do poziomu intelektualnego Żydów.

W końcu wybrano nowy zarząd z sir Herbertem Samuelem jako prezesem.

Prof. Einstein przyznaje się do błędu

Nowy Jork, 9. 11. ŻAT. Dr. Stephen Wise otrzymał od prof. Alberta Einsteina list treści następującej: „Pragnę wyrazić ubolewanie z powodu dawnego mego negatywnego stanowiska wobec idei Światowego Kongresu Żydowskiego. Przekonałem się, że moje wątpliwości były nie uzasadnione. Sprawozdanie z obrad kongresu, które obecnie otrzymałem, sprawiło na mnie doskonałe wrażenie.

Wolno żywić nadzieję, że z czasem Światowy Kongres Żydowski stanie się prawdziwą polityczną reprezentacją i wyrazicielem większości żydostwa światowego. Sądzę, że taki organ będzie miał więcej zalet niż wad. Już sam przebieg pierwszego kongresu dowodzi, że instytucja godna jest poparcia i pielęgnowania. Żywić należy nadzieję, że naród żydowski coraz bardziej uważać będzie Światowy Kongres Żydowski za organ swej reprezentacji politycznej.

Uważam to za zasługę Pana, drogi Drze Wise, że ważył się Pan podjąć tego wielkiego zadania, co do którego na początku żywiłem pewne wątpliwości“.

Z okazji 80-lecia urodzin sędziego L. Brandeisa

Nowy Jork, 9. 11. ŻAT. Jubileusz 80-lecia urodzin sędziego sądu najwyższego Louis Brandeisa będzie przez „Hadassę“ uczczony przez nazwanie jednego z oddziałów na nowobudującej się klinice uniwersyteckiej w Jerozolimie imieniem jubilata.

Zmiany polityczne w Austrii

Wiedeń, 9. 11. Ż. A. T. Ostatnie zmiany w rządzie austriackim oceniane są powszechnie jako pewne przesunięcia na [illegible]wo, pozostające niewątpliwie w związku z ostatnimi rozmowami w Rzymie i w Berlinie. Ważny resort spraw wewnętrznych objął „zdeklarowanie narodowy“ (betont nationale) Glaese-Horstenau, którego von Papen na uroczystości narodowo-socjalistycznej w Wiedniu pasował na „niemieckiego męża“.

Z dobrze poinformowanych źródeł korespondent ŻAT-nej dowiaduje się, że austriaccy hitlerowcy, którzy w swoim czasie zbiegli do Niemiec, niedługo powrócą do Austrii. Sprawa ta ma być ostatecznie rozstrzygnięta w czasie pobytu sekretarza stanu Schmidta w Berlinie. Jasne jest, że powrót kilku tysięcy hitlerowców do Austrii w poważnym stopniu zagrażać będzie pokojowi politycznemu w Austrii.

Żydzi przetrwają!...

Tomasz Mann o antysemityźmie

Praga, 9. 11. ŻAT. Wychodząca w Mukaczewie „Jüdische Revue“ zamieszcza list Tomasza Manna, w którym mieszkający na emigracji w Szwajcarii wielki powieściopisarz niemiecki i laureat Nobla określa swój stosunek do Żydów i antysemityzmu. „Prywatny mój stosunek do Żydów — pisze Mann — jest określony przez fakt, że wśród Żydów miałem najlepszych przyjaciół i najzacieklejszych przeciwników. Za wielu jest najbardziej różnego typu Żydów, abym się mógł uważać za filosemitę. Lecz antysemityzm niemiecki — jako produkt rasowego mitu motłochu — budzi we mnie obrzydzenie i pogardę. Jest to swego rodzaju „arystokratyzmem od biedy“ ludzi małych, bardzo małych, maluczkich. „Właściwie nie jestem niczym — ale nie jestem Żydem“ — oto w jednym zdaniu streszczenie filozofii tych nastrojów. My wszyscy jesteśmy z tej samej materii i tego samego ducha: wszyscy jesteśmy fenomenami ludzkości. Przekonany jestem, że energia żydowska weźmie znakomity udział w budowie nowego tworzącego się świata socjalnego. W energii żydowskiej ujawnia się mądrość i doświadczenie cierpień starej krwi. Tego zniszczyć nie podobna. Niejedną burzę Żydzi już przeżyli, i wolno mieć pewność, że przeżyją także obecne wstrząsy“.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Organizacja dumpingu w Niemczech

(Korespondencja własna)

Berlin, w listopadzie (Centropress)

Od czasu, gdy Stany Zjednoczone przeciwstawiły się dumpingowi niemieckiemu, w Niemczech starannie dbają o to, aby bezustannie podkreślano, że państwo nie ma nic wspólnego z tego rodzaju polityką gospodarczą. Jednak o tym, jak się to dzieje, świadczy wiadomość o założeniu towarzystwa, zamieszczona w pismach nie w części redakcyjnej, ale w części ogłoszeniowej. Wpisy do rejestru handlowego muszą być bowiem ogłaszane w pewnych pismach. Ważniejsze wpisy ogłaszane są w części redakcyjnej, zwłaszcza o ile chodzi o firmy ważniejsze dla szerszego ogółu.

Niedawno przemysł automobilowy, z wyjątkiem kilku zaledwie firm, założył towarzystwo, noszące nazwę „Eksportowe towarzystwo niemieckich fabryk automobilowych". Towarzystwo ma charakter spółki akcyjnej. Celem jego ma być popieranie wywozu niemieckich samochodów i motocykli jakoteż części składowych oraz szkolenie fachowców za granicą. Do towarzystwa przystąpiły wszystkie większe fabryki automobilów jak „Daimler - Benz", „Auto - Union", „Buessing - N. A. G.", „Bayerische Motorenwerke", „Hanomag", „Maybach", Krup, Henschel u. Sohn, „Adlerwerke". Także firma N. S. U., która już nie jest samodzielna, należy do nowego towarzystwa, o czym świadczy zamianowanie jednego z jej dyrektorów członkiem rady nadzorczej towarzystwa. Nie należą do spółki tylko firmy: Opel, Ford i Stoewer. Niemiecka spółka Ford jest filią amerykańskiego koncernu Forda, Opel w zupełności stanowi własność również amerykańskiego koncernu General - Motors a niemiecka firma Stoewer właśnie w maju br. prowadziła pertraktacje z Fordem o złączenie się tych dwu firm.

Chodzi zatem o akcję wyłącznie niemieckich firm. Ogłoszony cel towarzystwa zdawałby się być zupełnie niewinny, gdyby nie wiadomo, że w ten sposób zakładane są organizacje, uprawiające dumping. Spółki wywozowe mają postarać się o kapitał, który ma służyć do podłamywania cen na rynku światowym a oprócz tego do dyspozycji mieć będą fundusze, jakie na ten cel wyznaczy ministerstwo gospodarstwa narodowego i skarbu. W tajnym okólniku ministerstwa gospodarstwa narodowego zwracano ostatnio uwagę na to, że na zapytanie władz amerykańskich można słusznie odpowiedzieć, że nie są udzielane żadne zapomogi państwowe. Twierdzi się, że przedsiębiorstwo ma charakter zupełnie prywatny, prywatny charakter mają również jego wypłaty. W takich warunkach nic dziwnego, że pisma nie mogą przeciw takiemu przedsiębiorstwu wystąpić. Podobna konstrukcja istnieje również w gospodarstwie chmielnym. Niemcy, które dotychczas wywoziły tylko bardzo znikome ilości chmielu, gdyż z drugiej strony musiały jeszcze chmiel sprowadzać, chcą obecnie przez założenie wywozowej spółki chmielnej podnieść wywóz tego produktu. W tym celu kupujący chmiel musi płacić 30 proc. ceny kupna nie dostawcom, lecz organizacji wywozowej. Przykład ten dowodzi, jak stosowane są w Niemczech zarządzenia dumpingowe.

Zygm. Różycki

Wieś kupuje towary włókiennicze

Sygnalizują ostatnio bardzo poważne ożywienie obrotów artykułami włókienniczymi. Agenci firm łódzkich, którzy dokonywali objazdów bliższej i dalszej prowincji, zgodnie stwierdzają, wyjątkowo dużenasilenie ruchu sezonowego u tamtejszego kupiectwa detalicznego. Znaczne ożywienie obrotów w handlu włókienniczym związane jest z licznymi jarmarkami, przypadającymi na obecny okres, przy czym zbyt artykułów włókienniczych na tych jarmarkach jest znacznie większy niż w r. ub. Szczególnie zwiększyła swe zakupy ludność wiejska, co pozostaje w związku z poprawą jej sytuacji finansowej.

Na łódzkim rynku włókienniczym panowała w ub. tygodniu cisza. Jest to naturalny skutek ożywienia na prowincji, które absorbuje tamtejsze kupiectwo, uniemożliwiając mu przyjazd po nowy towar.

Należy podkreślić, że polepszenie sytuacji wyraża się przede wszystkim w znacznej poprawie wypłacalności. Dotychczas nie zanotowano większych niewypłacalności. W sezonie obecnym nie ma również większych zwrotów towarowych z prowincji, co zresztą łączy się również z zaostrzeniem warunków pokrycia we włókiennictwie.

Gospodarka dewizowa przedsiębiorstw spedycyjnych

Komisja dewizowa udzieliła koncesjonowanym przedsiębiorstwom spedycyjnym, mającym siedzibę w kraju, a będącym agentami celnymi, generalnego zezwolenia na dokonywanie — na podstawie szczegółowo przedstawionych warunków — następujących funkcyj w zakresie obrotu pieniężnego z zagranicą oraz obrotu zagranicznymi i krajowymi środkami płatniczymi: 1) dyspozycji pieniężnych za granicą, 2) inkasowania należności na rzecz cudzoziemców oraz dokonywania wypłat z polecenia cudzoziemców. Okólnik poza tym omawia zasady prowadzenia rachunków spedytorów zagranicznych oraz warunki utrzymywania przez przedsiębiorstwa spedycyjne w bankach dewizowych specjalnych rachunków walutowych.

Ustawodawstwo gospodarcze

Onegdajszy Dziennik Ustaw zawiera:

rozp. ministra Przem. i Handlu z dn. 23 października r. b., wydane w porozumieniu z ministrami: Skarbu, Sprawiedliwości oraz Rolnictwa i R. R. w sprawie określenia przedsiębiorstw, prowadzonych w większym rozmiarze;

rozp. ministra Sprawiedliwości z dn. 30 października r. b. o opłatach sądowych, notarialnych i pisarzy hipotecznych za czynności, związane z konwersją i uporządkowaniem długów rolniczych.

—><—

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 9. 11. Ceny orientacyjne bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne. Ogólny obrót 1.610.2 ton, w tem żyta 230, pszenicy 16 jęczmienia 110, owsa 147. Uwaga bez zmiany.

POD KĄTEM OSTRYM.

* * *

W pewnej miejscowości w Wielkopolsce — dajmy na to w Kościerzynie — dzierżawił sobie bekoniarnię pewien Żyd — przypuśćmy, że nazywa się Abrahamson. Już sam fakt, że Żyd odważa się założyć przedsiębiorstwo jest bezczelnością. Jeszcze większą zuchwałością jest fakt dzierżawienia właśnie przez Żyda — bekoniarni. A już prowokacją względnie obrażaniem narodu polskiego jest otwarcie przez Żyda (!) bekoniarni (!!) w Wielkopolsce (!!!).

Oczywiście, że logika tudzież względy tężyzny polityczno - ideowej narodu w Kościerzynie wymagały, aby na tę niesłychaną prowokację żydo - komuny odpowiednio zareagować. „Reagowanie" trwało stosunkowo niedługo ,aż wreszcie Ministerstwo Przemysłu i Handlu widocznie przekonane przez patriotów kościerzyńskich odebrało Abrahamsonowi kontyngent na wywóz bekonów, co w praktyce równa się unieruchomieniu bekoniarni. Abrahamson musi zwinąć manatki i opuścić szlachetny Kościerzyn. Ale gdy tylko poczynił przedwstępne kroki w tym kierunku i wypowiedział wszystkim robotnikom i urzędnikom stosunek służbowy — wybuchł straszny rwetes. Jak to? Na co sobie ten Żyd pozwala? Jakim prawem pozbawia pracy ludność kaszubską?

W rezultacie jakiś jegomość napisał list do redakcji żydożerczego „Słowa Pomorskiego" i onegdaj mogliśmy tam wyczytać następujące lamenty:

> W tych dniach dzierżawca bekoniarni Żyd Abrahamson wypowiedział wszystkim pracownikom umysłowym i fizycznym stosunek służbowy, co zdaje się potwierdzać zapowiedzi o unieruchomieniu kościerskiej bekoniarni. Fakt ten wywołał niepokój u setek rodzin w naszym mieście, zaś w gospodarstwach rolnych może on wywrzeć skutki wprost katastrofalne, zwłaszcza wówczas, gdyby sprawdzić się miała pogłoska o odebraniu bekoniarni w Kościerzynie kontyngentu na wywóz bekonów, co równa się zamknięciu tego przedsiębiorstwa.

My także uważamy, że Żyd Abrahamson postąpił nieuczciwie. Trzeba było za każdą obelgę, wypowiedzianą pod swoim adresem ofiarować po tysiąc złotych na cele popierania walki z zalewem żydowskim i trzeba było urzędnikom i robotnikom w Kościerzynie wypłacać zarobki nawet po zamknięciu swego warsztatu pracy. Ale Żyd — wiadomo — mściwy. Talmud mu to nakazuje.

* * *

Jeżeli już mówimy o Wielkopolsce, to warto zwrócić uwagę na pewną charakterystyczną statystykę, jaka się ukazała w jednym z ostatnich numerów „Przeglądu Ubezpieczeń Społecznych" w opracowaniu dra Wierzbickiego. Jak wiadomo, Poznańskie i Pomorze to od wieku wieków bastiony tężyzny moralnej narodu, ośrodki wolne od Żydów, masonów i od miazmatów. Otóż w tych to właśnie bastionach zdrowia moralnego, zdala od żydowskiej zgnilizny moralnej, w tym Alcazarze cnoty i bogobojności

> „od 1930 do 1934 r. ilość leczących się w Ubezpieczalniach chorych na kiłę (lues, syfilis) wzrosła z 3.11 proc. ubezpieczonych na 8.28 proc. ubezpieczonych. Zachorowalność wśród ludności nieubezpieczonej, a więc uboższej i mającej mniejsze możliwości leczenia się, jest znacznie większa".

ZE SPORTU

BOGATY ZIMOWY SEZON SPORTOWY W KRYNICY.

Tradycyjnym zwyczajem przygotowuje się Krynica poważnie do zimowego sezonu, którego jednym z głównych punktów będą naturalnie imprezy sportowe. Na pierwszym planie znajduje się hokej lodowy. Przewidziany jest turniej świąteczny z udziałem AZS ze Lwowa, BBSV z Bielska i miejscowej drużyny K. T. H. Ponieważ termin tradycyjnego międzynarodowego turnieju przesunięto na 6 stycznia w związku z ogólnopolskim zjazdem lekarzy, KHT nosi się z zamiarem zaproszenia na Nowy Rok Cracovii.

Turniej międzynarodowy odbędzie się z udziałem Szwedów, rumuńskiej drużyny Brsgadiru, Czarnych, Ogniska, Warszawianki i K. T. H. W dalszym ciągu sezonu rozegrane zostaną mistrzostwa oraz przygodne spotkania.

W narciarstwie nie przewiduje się poważniejszych imprez poza Mistrzostwami Akademickimi Polski z udziałem zawodników zagranicznych.

Na torze saneczkowym odbędą się mistrzostwa Krynicy, oraz Polski. Poza tym postanowiono wprowadzić również 2-osobowe boby, wychodząc ze słusznego założenia, że tylko sport bobslejowy ma poważniejsze znaczenie na arenie międzynarodowej. Poraz pierwszy pojawią się też w Krynicy monoletki, t. j. rowery na płozach.

Postanowiono również położyć większy nacisk na rozwój łyżwiarstwa. W tym celu zaangażowano na przeciąg całego sezonu Wiedeńkę Ericę Hornung, która udzielać będzie lekcyj i instruować młodych adeptów wyższej sztuki łyżwiarskiej.

W końcu podkreślić należy, że w związku z budową kolejki na szczyt Parkowej Góry wyłonił się projekt wybudowania tam sztucznego lodowiska. Projekt wzbudził w miarodajnych kołach bardzo żywe zainteresowanie i ma wszelkie szanse realizacji.

—<>—

JESIENNE BIEGI NAPRZEŁAJ WE LWOWIE.

W niedzielę odbyły się we Lwowie jesienne biegi na przełaj o mistrzostwo okręgu. W grupie seniorów na trasie 6.000 m pierwsze miejsce zajął Korzeniowski z Pogoni przed Opiatem (Lechia). W grupie juniorów zwyciężył Gajewski z AZS.

OTWARCIE SEZONU HOKEJOWEGO NA ŚLĄSKU.

Wczoraj przybyła tu drużyna hokejowa Cracovii w pełnym składzie (z Wołkowskim, Marchewczykiem, Kowalskim, Kanadyjczykiem Toni i innymi). Cracovia odbyła już pierwsze treningi na sztucznym torze w Katowicach. — Pierwszy oficjalny mecz hokejowy odbędzie się w Katowicach dnia 14 b. m. pomiędzy Warszawianką a Dąbem. Przy okazji warto zaznaczyć, że od chwili otwarcia sztuczny tor cieszy się wielką frekwencją publiczności i łyżwiarzy.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Gdynia manifestuje przeciw zajściom w Gdańsku

W Gdyni odbył się w niedzielę wiec protestacyjny, przeciwko ostatnim zajściom na obszarze Wolnego Miasta Gdańska, w których poszkodowani zostali Polacy gdańscy.

Po wysłuchaniu przemówień kilku mówców — zgromadzeni uchwalili rezolucję, potępiającą akty gwałtu nad Polakami gdańskimi. Delegacja wiecu wręczyła rezolucję komisarzowi rządu w Gdyni, który oświadczył, że przekaże ją swym władzom. Przebieg manifestacji był spokojny.

Odwołanie strajku górników

Dnia 8 bm. obradował w Katowicach kongres rad załogowych, w którym wzięli również udział przedstawiciele Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego w liczbie ok. 300 osób. Obradom przewodniczył p. Kot z ZZP, sprawozdanie z przebiegu pertraktacyj z przemysłowcami i rozmów z czynnikami rządowymi składali pp. Kapuściński (ZZZ) i Stańczyk (CZG), po czym odbyła się dyskusja.

Po dyskusji uchwalono rezolucję, w której kongres przyjmuje do wiadomości oświadczenie p. prezesa Rady ministrów gen. Sławoja Składkowskiego w sprawie uregulowania czasu pracy w górnictwie, złożone wobec delegacji górników i postanawia wobec tego oświadczenia odwołać zapowiedziany strajk.

Fotografia Londyn-Warszawa w dwóch godzinach

Z Londynu nadane zostały do Warszawy dwa fototelegramy tj. fotografie, transmitowane drogą telegraficzną z przyjazdu ministra spraw zagranicznych Becka. Są to pierwsze fototelegramy prasowe jakie w ogóle nadeszły z Londynu do Warszawy od czasu uruchomienia transmisji foto telegraficznej między tymi miastami. O sprawności warszawskiego urzędu telekomunikacyjnego, świadczą następujące zestawienia czasów: Przyjazd min. Becka do Londynu nastąpił o godz. 16.45 według czasu warszawskiego. W niespełna godzinę później fotografie nadane zostały do Warszawy z londyńskiego urzędu telegraficznego. Transmisja zdjęć ukończona została o godz. 18 min. 16. — Wywołanie i wysuszenie negatywów w Warszawie trwało około 35 minut. Pierwsze odbitki były już gotowe o godz. 18.50, zatem w dwie godziny po przyjeździe min. Becka do Londynu były gotowe fotografie z tego przyjazdu w Warszawie.

Sensacyjny proces Jędrzeja Moraczewskiego

Do wydziału VIII Sądu Okręgowego w Warszawie wpłynął akt oskarżenia sporządzony przez prokuraturę warszawską przeciwko byłemu premierowi oraz założycielowi i prezesowi ZZZ — Jędrzejowi Moraczewskiemu. ZZZ jako partia robotnicza miała ciągłe scysje na terenie Lidy z tamtejszym wiceprokuratorem Classe, któremu zarzucała jakoby specjalne utrudnianie pracy organizacyjnej. W organie ZZZ „Front robotniczy" ukazywały się często napaści na prok. Classe i numery te były konfiskowane.

Moraczewski w prywatnym liście do ministra sprawiedliwości Grabowskiego, zarzucił prokuratorowi Classe, iż ten jest przestępcą karnoskarbowym, gdyż posiada zapalniczkę, pochodzącą z przemytu i nieostemplowaną. W zakończeniu listu Moraczewski wziął na siebie pełną odpowiedzialność za wiarygodność tego faktu. Wynikiem przeprowadzonego śledztwa jest akt oskarżenia.

Prok. Classe twierdzi, że jest w posiadaniu 2-ch zapalniczek ale obydwie zostały nabyte w kraju i są ostemplowane.

Moraczewski oskarżony jest z paragrafu 143 K. K., za który grozi kara do 5 lat więzienia.

Wielki pożar w Dobrej

W gromadzie Dobra koło Limanowy wybuchł onegdaj pożar, który wskutek silnego wiatru ogarnął wkrótce 7 gospodarstw. Spłonęło 7 domów mieszkalnych wraz z budynkami gospodarczymi z tegorocznymi zbiorami. Ogólna strata wynosi około 40 tys. zł. W czasie pożaru przy ratowaniu swego mienia została silnie poparzona Anna Palka. — Około 60 osób zostało bez dachu nad głową.

Na miejscu pogorzeli bawił starosta powiatowy a w poniedziałek przybył do Dobrej wojewoda krakowski p. Gnoiński, celem wydania doraźnych zarządzeń przyjścia z pomocą ofiarom pożaru.

RADJO

WTOREK, 10 LISTOPADA

Kraków (293.5) 6.30 Audycja poranna 7.25 Kilka informacyj 7.30 Muzyka poranna z płyt 8 Audycja dla szkół 11.30 Audycja dla szkół (dzieci młodszych), „Jak się Pietrek dostał do nieba" w/g legendy Ewy Zarembiny, 11.57 Sygnał czasu, hejnał 12.03 Koncert w wyk. Sekstetu Niny Mańskiej 12.40 „Prosimy do mikrofonu.." 12.50 Dziennik południowy 14 Fragmenty operowe z płyt Około 15: z Warsz. uroczyste wręczenie buławy marsz. gen. Rydzowi - Śmigłemu 15 Wiad. gosp. 15.15 Koncert reklamowy 15.30 „Czy wiecie, że..." 15.50 Selma Kurz śpiewa... (płyty) 16 Feleton: „Wyspiański zwiastunem niepodległości" wygł. Dr. Kaz. Krobicki 16.15 Skrzynka PKO. 16.30 Koncert orkiestry warszawskiej straży ogniowej 17 „Dni powszednie państwa Kowalskich" powieść mówiona w opr. M. Kuncewiczowej 17.15 Koncert 17.45 Monolog Kornela Makuszyńskiego 18 Pogadanka aktualna 18.10 „Sport w stolicy" pogadanka 18.20 Wesoła muzyczka (płyty) 18.25 Skrzynka ogólna 18.35 Płyty 18.45 Program na dzień nast. 18.50 Pogadanka aktualna 19 „Dyskutujmy": „Czy mamy nadmiar inteligencji pracującej?" dialog przeprowadzi K. Jabłoński i B. Rutkowski 19.20 „I co pan na to?" — audycja muzyczna Cz. Halskiego i Zb. Lipczyńskiego w wyk. duetu wokalnego i fortepianu 20 „Rozmowa - muzyka ze słuchaczami radia" przeprowadzi Br. Rutkowski 20.15 Powtórzenie transm. z urocz. wręczenia buławy gen. Rydzowi - Śmigłemu 12.45 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna 21 „Na kwaterze" — muzyka baletowa St. Moniuszki w wyk. ork. PR. pod dyr. M. Mierzejewskiego 22 „O hymnach narodowych" audycja M. Wielopolskiej 22.45 Polska muzyka taneczna w wyk. Małej Ork. P. R. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego.

* * *

Warszawa (1339.3) 6.30 p. Kraków 12.40 Skrzynka rolnicza 12.50 p. Kraków 15.20 Płyty 16 Stolica i jej sprawy 16.10 Życie kultur. stolicy 16.15 p. Kraków 18.20 Koncert reklamowy 18.45 p. Kraków.

Lwów (377.4) 6.30 p. Kraków 12.40 „Z mojej włóczęgi po Danii" — inż. Masior 12.50 p. Kraków 15.20 Muzyka polska z płyt 16 Lwowskie wiadom. bież. 16.15 p. Kraków 18.35 „Awangarda i demokracja" — szkic liter. wygł. K. Brończyk 18.50 p. Kraków.

Katowice (395.3) 6.30 p. Kraków 12.40 „Gdy liście opadły" — pogad. 12.50 p. Kraków 13 Koncert życzeń (płyty) 13.58 Wiadomości giełdowe 14 p. Kraków 15.20 Muzyka polska z płyt 16 Lekcja języka polskiego 16.15 p. Kraków 18.20 „Po mistrzostwach piłkarskich" — felieton 18.30 Fragment z pow. Jana Baranowicza „Powiew z nad sądu" 18.45 p. Kraków.

Łódź (224) 6.30 p. Kraków 12.40 Płyty 12.50 p. Kraków 15.20 Płyty 16 p. Kraków 18.20 Rozmowa z radiosłuchaczami nt. „Lecą liście z drzewa" — dyr. Pawłowicz 18.30 Płyty 18.50 p. Kraków.

* * *

Wiedeń (506.8) 17.25 Pieśni łotewskie i fińskie 21 Rosyjskie pieśni ludowe w wyk. Chóru Kozaków Dońskich Orłowa, 22.20 Recital skrzypcowy Efrema Zimbalista 23.20 Muzyka rozrywkowa.

Anglia Nat. (1500) 19.25 Recital wiolonczelowy 20 „Sława kobieca" — radiorewia satyryczna 21 Muzyka czeska 22.40 Aud. słowno muzyczna.

Mediolan (368.6) 20.45 „Fra Gerhardo" — opera Pizzettiego.

Rzym (420.8) 20.40 „Mugika" — operetka Valente i Tagliaferri.

Budapeszt (549.5) 19 Pieśni węgierskie 20.10 Wieczór polski w wyk. solistów 20.55 Koncert ork. budapeszteńskiej.

Boromünster (539.6) 18.25 Pieśni szwajcarskie 19 Pieśni różnych narodów 19.40 Koncert muzyki francuskiej 21 „Manru" — opera Ignacego Paderewskiego.

Paryż (431.7) 15.30 Teatr wyobraźni 18 Koncert 21.30 „Borys Godunow" — opera Mussorgskiego, akt III i IV.

Leningrad (1224) 10.30 Radiokabaret 13.30 Pieśni dla dzieci, 15.30 Koncert chóru 17 Nowa muzyka sowiecka 18.30 „Książę Mathuzalem" — operetka J. Straussa 21.45 Walce Chopina.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **ZESPÓŁ MORISA SZWARCA** przesunął termin wyjazdu o kilka dni. Chcąc umożliwić tymże sferom zobaczenia „Josie Kałb", we wtorek, środę i czwartek ceny wyjątkowo zniżone. Dziś po raz 35-ty „Josie Kałb". Początek 8.30 wieczór punkt. Bilety przez cały dzień w firmie Fischhab, Grodzka 46 i od godz. 7 przy kasie Teatru, Bocheńsa 7.

— **PREMIERA „MRÓWEK" M. JASNORZEWSKIEJ.** Dziś ukaże się po raz pierwszy interesująca i oryginalna sztuka M. Jasnorzewskiej pt. „Mrówki", poruszająca mnóstwo najaktualniejszych zagadnień społecznych. W rolach głównych wystąpią pp. Klońska, Matusiakówna, Pawłowska, Janikowska, Osuchowska, Walewska, Wrońska, Kaliszewski, Modzelewski, Opaliński i in. Opracowanie sceniczne reż. W. Radulskiego, oprawa dekoracyjna dyr. K. Frycza. „Mrówki" powtórzone będą we czwartek.

— **„TRAGEDIA O POLSKIM SCYLURUSIE".** W radosne święto, w 18-tą rocznicę odzyskania Niepodległości i wskrzeszenia Państwa polskiego, wystawia teatr krakowski niezmiernie ciekawy utwór Jana Jurkowskiego pt. „Tragedia o polskim Scylurusie i trzech synach koronnych Ojczyzny Polskiej". Specjalną ilustrację muzyczną, opartą na starych motywach napisał prof. U. J. dr Zdzisław Jachimecki. Orkiestrą kieruje dyr. B. Wallek - Walewski.

Wystawa w Żyd. Domu Akademickim

Leo Schönker

Panie z towarzystwa, kobiety urodziwe i wytworne, czekają cierpliwie na koniec „ekstrawagancji malarskich". Rozumują po swojemu, czyli całkiem logicznie: sztuka, to piękno, a piękno — to my; skąd więc to sprzeniewierzanie się nam?... A mają swoistą rację, skoro się spojrzy na to, co n. p. kubista Picasso uczynił z „kobiety z wachlarzem", pociętej na graniaste cząstki, jak sam wachlarz, albo co Leger zrobił z damy, zatopionej jak opancerzony nurek w morzu walców i stożków... Nie myli ich nawet pewna podejrzliwość w stosunku do impresjonistów, którzy wprawdzie uratowali dużo z kobiecej urody, mają jednak tam swoje ukryte myśli, „czysto malarskie"... Tak rozumuje pani, która uważa się za samocel, od którego do sztuki prowadzi najprostsza droga, w duchu rilkowskiego powiedzenia: „von den Mädchen führt ein Weg in den Dichter und in die Welt..."

Czekają więc cierpliwie jak gdyby na sprostowanie momentalnej pomyłki, powiedzmy raczej: n i e t a k t u, wiedząc, że sztuka do nich — wróci... Wrócił już do nich n. p. w Paryżu Van Dongen, malarz dobrego towarzystwa. Zrozumiał na wylot swoją wymagającą klientelę. Zrozumiał, że uroda to nietylko zaleta, właściwość, dar, ale że rozrasta się do pewnego rodzaju — ś w i a t o p o g l ą d u. (To nie przesada). Czołowym jego problemem jest: „czy z tem mi jest do twarzy?" Otóż ten problem sprowadza na jedną płaszczyznę: kolję, kapelusz, charta i przyjaciela...

I na tej to płaszczyźnie udało się Van Dongenowi ulokować swoją popularną i suto opłacaną ształugę.

Kwalifikacje na malarza towarzystwa zdradza też u nas L e o S c h ö n k e r. Schönker ma jednak więcej skrupułów — powiedziałbym — osobistych, niż jego pierwowzór paryski. Van Dongen maluje niejako elegancję samą w sobie, wiedząc o tem dobrze, że kobieta, która tę elegancję umiejętnie dźwiga, zostaje przez nią zepchnięta do tła. Na pierwszy wysuwa się: strój, giest i wytworna afektacja. Jest on posłuszny własnej malarskości kobiet, którym szminka, lis, kryształki oczu i umizgi kolii dyktują często bardzo ładne zestawienia. Gdyby pod wpływem tych karminów i form rozpętała się odwaga twórcza malarza, rączka wychylona z zarękawka powie: stop.

Leo Schönker maluje z większym realizmem i większą dbałością o t. zw. osobisty charakter, dobywany u niego głównie przez p o d o b i e ń s t w o. Mamy tu więcej mieszczańskiej skrupulatności, która w malowaniu „światowych" wytworniś Dongena ustępuje pewnej generalnej linii, jaskrawszej, uparciej walczącej o uwagę, apelującej gwałtowniej do lożowej lornetki czy przechodnia na bulwarach.

W portretach męskich uwalnia się artysta od podobnych względów, co pozwala mu na odważne pociągnięcia malarskie, jak w wypadku dobrego portretu Dra Thona, śmiałego autoportretu i in.

Silny krok naprzód uderza w p e j z a ż a c h i w martwej naturze z talerzem i kwiatami. Rozbielone może zanadto kolory kładą się jednak obok siebie czysto, w wyraźnych zestawieniach, co świeżo uderza w „jarmarku w Kazimierzu nad Wisłą", gdzie chromy, cynobry i zielenie dotykają się ledwo i odskakują od siebie w migawkowym wrażeniu; ponadto „Dom na szaro" posiada dobrze pojęte szarość, — a pamiętajmy, że „szarość" to bynajmniej nie zaprzeczenie koloru, ale okazja do jego dyskretnej, przyciszonej gry.

Wracając do portretów, zaznaczam tylko, że pewne szczegóły kompozycyjne (rozmieszczenie figur, jakaś ręka wetknięta w kieszeń i t. p.) mogą być usunięte z korzyścią dla obrazu, bo ciało, jego budowa i ruch stanowią świetny materjał kompozycyjny, o możliwości tysięcy układów, mogących zarówno skupić, jak i rozbijać obraz.

A nam chodzi wszak głównie o to pierwsze...

H. W.

DZIŚ we WTOREK od 7 do 9 wieczór
i w KAŻDY WTOREK
DANCING EZRY CHALUCOWEJ
w „CYGANERJI"
Nagrody! Humor! Zabawa!

KRONIKA

LISTOPAD **10** WTOREK

Wschód słońca 6 g 28 m
Zachód słońca 15 g 47 m
Cheszwan 25 5697

Rozbudowa Szpitala Żydowskiego w Krakowie — paląca koniecznością

Przed niedawnym czasem podaliśmy wiadomość, że istniejące na terenie Krakowa Towarzystwo Przyjaciół Szpitala Żydowskiego na posiedzeniu wydziału jednogłośnie uchwaliło wszcząć akcję, zmierzającą do rozbudowy szpitala żydowskiego. W następstwie tej uchwały zwołało onegdaj Towarzystwo zebranie obywatelskie, na które przybyli liczni przedstawiciele szerokich warstw społeczeństwa żydowskiego w Krakowie. Ogółem zjawiło się ponad 50 osób, reprezentujących wszystkie sfery obywatelstwa żydowskiego w naszym mieście. Szereg mówców — zarówno ze sfer lekarskich, jakoteż z pośród reprezentantów innych zawodów i ugrupowań społecznych w przemówieniach, w których wyczuć się dała głęboka troska o dobro chorych i dobro tak ważnej instytucji jaką jest szpital żydowski, zobrazował obecny fatalny stan niektórych zabudowań szpitalnych, nie odpowiadających w żadnej mierze wymogom hygieny i przynoszącej ujmę społeczeństwu żydowskiemu naszego miasta. Wszyscy mówcy podnosili zgodnie, iż obecny stan dłużej trwać nie powinien i wymaga natychmiastowej zmiany. W szczególności uzgodniono, że w pierwszym rzędzie ulec mają zburzeniu drewniane baraki, pochodzące jeszcze z czasów wojny. Baraki te nie odpowiadają obecnie najprymitywniejszym wymogom współczesnego szpitalnictwa, a stopień ich zniszczenia nie zezwala na ich racjonalną przebudowę. W miejsce tych baraków miałby stanąć murowany pawilon dla umieszczenia chorych.

Poza tym podkreślono konieczność uwzględnienia przy obecnej akcji również innych licznych braków w pozostałej części zabudowań.

Wśród wielkiego zainteresowania i poważnego nastroju wysłuchano wszystkich przemówień i wybrano cztery komisje, mające się zająć zrealizowaniem zamierzonego projektu.

Wszyscy obecni ze względu na wybitnie humanitarny cel i ogólno - społeczny charakter zamierzonej akcji, w słusznym uznaniu palących potrzeb szpitala, wyrazili największą gotowość czynnej współpracy zmierzającej do postawienia na odpowiednim poziomie tak ważnej placówki, stanowiącej wspólne dobro całego społeczeństwa żydowskiego w Krakowie.

—<>—

Przyczyna strajku okupacyjnego

W związku z zamieszczoną w numerze piątkowym „Nowego Dziennika" notatką w kronice pt. „Ciekawa przyczyna strajku" proszeni jesteśmy o sprostowanie, iż strajk nie wybuchł w fabryce ołówków Hardmuth, natomiast strajk okupacyjny wybuchł w firmie B. Ratz (Carnowiejska 70). Równocześnie informują nas, że przyczyną strajku nie było wypowiedzenie posady kilku urzędnikom pobierającym pensję powyżej zł. 500 miesięcznie, a to celem obniżenia im gaży, natomiast strajk wybuchł z tej przyczyny, że firma wypowiedziała posadę 7 urzędnikom z poborami od 90 — 350 zł., a to w celu obniżenia im pensyj miesięcznej.

—<>—

Nie popełnił samobójstwa wnuk cadyka z Góry Kalwarii

W związku z wiadomością, która się ukazała w prasie żydowskiej i nieżydowskiej o samobójstwie niejakiego Izraela Wolfa Altera, który był rzekomo wnukiem cadyka z Góry Kalwarii, dowiadujemy się z miarodajnego źródła, iż wiadomość ta jest fałszywa. Samobójca nie był wnukiem cadyka z Góry Kalwarii.

—<>—

W przededniu obchodów Święta Niepodległości w Krakowie

W związku z nadchodzącym dniem „Święta Niepodległości" prezydent miasta dr. Kaplicki wydał następującą odezwę do mieszkańców Krakowa:

OBYWATELE!

Podobnie jak co roku obchodzić będzie Kraków i cała Polska w dniu 11 listopada Święto Niepodległości. Łakotyszą się dostojne serca dzwonów, a z nimi w takt uderzą radośnie serca wszystkich Polaków. Myśli ludzkie pobiegną szlakiem wydarzeń minionych 18-tu lat aż ku onym wiekopomnym chwilom, gdy z poza murów twierdzy magdeburskiej przybył do stolicy nieśmiertelnej pamięci WSKRZESICIEL POLSKI. Powrócił między nas, aby woli Swej mocą niezłomną zakreślić granice państwa, a obywateli zjednoczyć w pracy nad przyszłą potęgą i pomyślnością Ojczyzny.

Tegoroczne wszelako Święto winno stać się bardziej jeszcze uroczystym i radosnym niż dotąd, w dniu tym bowiem w stolicy WÓDZ NACZELNY ARMII GENERAŁ EDWARD ŚMIGŁY-RYDZ OBDARZONY ZOSTANIE NAJWYŻSZĄ GODNOŚCIĄ MARSZAŁKA POLSKI. Buława marszałkowska, ten chlubny symbol najwyższego dostojeństwa wojskowego, spocznie w dłoniach godnego następcy WIELKIEGO MARSZAŁKA i najwierniejszego Jego Towarzysza w bojach o wyzwolenie Polski. Będzie ona zarazem symbolicznym wyrazem wiary Narodu, że armia polska, stworzona dłońmi JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO, pozostanie na zawsze wierna Jego wskazaniom, jako najpewniejsza gwarantka niepodległości i pomyślnej przyszłości Polski.

Dzień ten winniśmy szczególniej gorąco uczcić tu w Krakowie, gdzie JÓZEF PIŁSUDSKI podjął Swój nieśmiertelny Czyn, i gdzie po trudzie żywota spoczął na sen wiekuisty. Zwracam się przeto z serdecznym apelem do wszystkich Obywateli Krakowa, aby zechcieli wziąć powszechny udział w wyszczególnionych niżej uroczystościach. Wzywam zarazem do najokazalszego przybrania wszystkich domów na obszarze Krakowa chorągwiami o barwach państwowych i miejskich.

I niechaj z piersi naszej, ufnych w niezłomną potęgę Ojczyzny, uleci ku niebu okrzyk:

NIECH ŻYJE NAJJAŚNIEJSZA RZECZPOSPOLITA POLSKA!

NIECH ŻYJE PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ PROF. IGNACY MOŚCICKI!

NIECH ŻYJE MARSZAŁEK POLSKI EDWARD ŚMIGŁY-RYDZ!

W. Krakowie, dnia 8 listopada 1936 r.

Prezydent stol. król. m. Krakowa
Dr. Mieczysław Kaplicki

PROGRAM UROCZYSTOŚCI:

WTOREK, dnia 10 listopada 1936 r.

Godz. 18—20: Pochód orkiestr wojskowych i cywilnych ulicami miasta na Rynek Gł., koncert pod arkadami Sukiennic od strony ul. Szewskiej. Uroczyste obchody i zebrania w organizacjach i związkach.

Wieczorem: Iluminacja historycznych budowli Rynku, Katedry na Wawelu oraz Kopca Marszałka Józefa Piłsudskiego na Sowińcu.

ŚRODA, dnia 11 listopada 1936 r.

Godzina 8-a: Nabożeństwa i poranki we wszystkich szkołach krakowskich.

Godzina 9-a: Solenne nabożeństwo w Katedrze na Wawelu, z udziałem przedstawicieli władz wojskowych i cywilnych. Równocześnie odbędą się nabożeństwa w świątyniach innych wyznań.

Godzina 11-a: Defilada wojskowa i organizacyj, obok Barbakanu od strony pomnika Grunwaldzkiego. Po defiladzie składanie życzeń na ręce p. wojewody dla Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Naczelnego Wodza i Rządu. Dekoracja osób zasłużonych w gmachu Urzędu Wojewódzkiego.

Godz. 14-a: Odsłonięcie obelisku pamiątkowego na dawnej granicy Królestwa w miejscu przejścia Kompanii Kadrowej.

Godz. 17-a: Uroczysty wieczór w Starym Teatrze, urządzony staraniem Związku Legionistów i Federacji Pol. Związków Obrońców Ojczyzny. Równocześnie obchody i zebrania w lokalach poszczególnych związków i organizacyj społecznych.

Godz. 20-a: Uroczyste przedstawienie w Teatrze Miejskim im. Juliusza Słowackiego „Tragedii o Polskim Scylurusie i Trzech Synach Koronnych Ojczyzny Polskiej" Jana Jurkowskiego z r. 1604, poprzedzone przemówieniem prof. U. J. Dra Franciszka Waltera. Gmach Teatru iluminowany.

Wieczorem: Iluminacja historycznych budowli jak w dniu poprzednim.

W SPRAWIE DEKORACJI WYSTAW SKLEPOWYCH

W związku z ogólną dekoracją miasta w dniu 11 bm. przypomina się PT. Kupcom, iż ze względu na charakter uroczystości pożądaną jest możliwie naojkazalsze przybranie okien wystawowych. Należy jednakowoż przestrzegać zasady, że w oknach tych przed umieszczeniem w nich emblematów państwowych oraz portretów wybitnych osobistości, winny być usunięte wszystkie normalnie sprzedawane towary.

Życzenia Krakowa dla Marszałka Polski Edwarda Śmigłego-Rydza

Prezydent m. Krakowa Dr. Mieczysław Kaplicki przesłał dziś imieniem miasta i społeczeństwa krakowskiego na ręce Marszałka Śmigłego - Rydza następującą depeszę gratulacyjną:

Marszałek Polski Edward Śmigły - Rydz
Warszawa.

Imieniem stołecznego królewskiego miasta Krakowa, w którym zrodził się wiekopomny Czyn Wodza Narodu, przesyłam Panu Marszałkowi wyrazy hołdu oraz gorące życzenia najpomyślniejszego dla Polski sprawowania wysokiej Jego władzy. Z dostojnych murów Wawelu niechaj Duch Nieśmiertelny Wskrzesiciela Polski patronuje Panu Marszałkowi jako godnemu Jego następcy na drogach Sławy!

Prezydent miasta
Dr. Mieczysław Kaplicki

URZĘDOWANIE W BIURACH

Prezydent m. Krakowa Dr. Kaplicki wydał zarządzenie, że z okazji „Święta Niepodległości" i uroczystości związanych z wręczeniem buławy marszałkowskiej Gen. Śmigłemu-Rydzowi w dniu 10 listopada normalne urzędowanie w biurach Z. M. zakończy się o godz. 14-tej. Natomiast w dinu 11 listopada urzędowanie ogranicza się jedynie do utrzymania dyżurów świątecznych. Zarządzenie to odnosi się także do pracy w Zakładach i Przedsiębiorstwach miejskich.

UBEZPIECZALNIA JUTRO NIECZYNNA

Ubezpieczalnia Społeczna w Krakowie podaje do wiadomości, iż w dniu 11 bm. jako w dniu Święta Narodowego — Ubezpieczalnia Społeczna w Krakowie nie będzie czynną.

Pomocy łeczniczej udzielać się będzie analogicznie jak w niedzielę i święta.

RÓWNOWAGA SIŁ. Osłabiony organizm domaga się bardziej wartościowego i łatwiej strawnego pożywienia jeśli ma funkcjonować należycie. Najwyższy czas teraz na Ovomaltynę, która przywróci zachwianą równowagę sił. A jeśli codziennie wzmacniać będziemy nasz organizm tą energiotwórczą odżywką, zapobiegniemy wyczerpaniu i systematycznemu podkopywaniu zdrowia. 5691

—<>—

OPINIA PALACZY. Niektórym się zdaje, że wystarczy tylko dobry tytoń, a gilzy to rzecz drugorzędna. Tak nie jest. Zwracamy uwagę palaczy gilzy „Eldorado", wyrobu fabryki „Solali" w Żywcu; mają już ustaloną opinię ,jako gilzy niedoścignione.

Czytajcie recenzje całej prasy warszawskiej, czytajcie recenzje w ostatnim numerze „Wiadomości Literackich", a przekonacie się, że jedynym wspaniałym, atrakcyjnym i najweselszym filmem tego sezonu jest obraz

PAN Z MILIONAMI

W roli głównej: GARY COOPER.

P. Prezydent R. P. o akcji pomocy bezrobotnym

Warszawa, 9 11. PAT. Przemówienie p. Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego, wygłoszone w dn. 9 bm. przez radio:

„Sprawy związane z układem naszego życia gospodarczego, sprawy bezrobocia w szczególności, stanowią stałą troskę państwa i społeczeństwa, i to nie tylko u nas w Polsce, ale na całym świecie, na obu jego półkulach. Wymagają one dużego napięcia energii myślowej, uruchomienia całego dorobku wiedzy ludzkiej, zimnego obrachunku rozumu i twardej woli do wprowadzenia w życie powziętych decyzyj.

Od kilku lat, w walce z kryzysem gospodarczym, czynimy wielkie wysiłki, opierając się na tych elementach rozumu i woli, które pozwoliły osiągnąć niejeden sukces i wprowadziły państwo nasze na drogę, wiodącą ku lepszej przyszłości. Podkreślając ten dorobek myśli, muszę jednak przypomnieć, że nie wyczerpuje on całkowicie możliwości człowieka, gdyż pozostaje jeszcze inna dziedzina, dziedzina serca, które cudów dokonać potrafi, zwłaszcza tam, gdzie idzie w parze z rozumem i wolą — co w dziejach nas Polaków decydująco nieraz na szali zaważyło.

Do serc więc współobywateli chcę dziś przemówić w obliczu konieczności zatroszczenia się o los naszych braci — pozbawionych pracy, chleba i ciepła domowego ogniska.

Zima — to wśród naszych pór roku — pora najbardziej serdecznego życia rodzinnego. Mróz zatrzymuje ludzi w ich siedzibach i skupia ich w kole najbliższych, czy to na wsi, czy w mieście, w izbie rolnika, we dworze, w mieszkaniu robotnika, kupca czy urzędnika, czy też pracownika innych zawodów.

Skupiamy się wtedy bardziej, niż kiedy indziej, pod dachem rodzinnym, w kole swoich najbliższych, kultywując piękne tradycje życia domowego i rodzinnego. Surową tę porę roku poprzedza troskliwa zapobiegliwość, przezornością dyktowana, by w domu naszym, gdy nadejdą mrozy, było ciepło, byśmy mieli całe i ciepłe ubrania, staramy się, by nie zbrakło naszym najbliższym kawałka chleba i gorącej strawy.

Nadchodząca zima potrzebować będzie owego ciepła serc więcej, niż niejedna poprzednia. Zima ta napełnia troską wszystkich, którzy, ciesząc się ciepłem swych rodzinnych ognisk, pamiętając o tych tysiącach swych braci — mówię z głębokim smutkiem — o setkach tysięcy swych braci, którzy ciepła tego zdobyć o własnych siłach nie mogą.

Dopomóżmy im. Niech każdy, kto widzi dookoła siebie rodzinę swą ochronioną przed srogością nadchodzącej zimy, pamięta, że tysiące rodzin w Polsce z lękiem i obawą myślą o nastającej porze.

Niech każdy, kto słusznie zabiega o swych najbliższych, pamięta, że w jednym wszyscy mieszkamy domu ,którym jest Polska. Choć więc swoich najbliższych ochronił, zaopatrzył, a inni w niedostatku pozostają, nie masz w naszym domu ani spokoju ani szczęścia, jako że choć my w cieple — bracia nasi na mrozie i w niedostatku.

Apeluję do serc waszych i wierzę, że znajdę w nich oddźwięk. Wierzę, że każdy kto może — zasili ogólnopolski obywatelski komitet zimowej pomocy bezrobotnym, powołany do przyjścia z pomocą tym, którzy nie mają własnych środków do przetrwania zimy. Wierzę, że zdobędziemy się na ten zbiorowy wysiłek, wypełniając go, spełnimy obowiązek wobec samych siebie i damy wyraz miłości, która przepełnia serca wszystkich synów ojczyzny, czułych na bratnią niedolę".

Za kulisami nielegalnej organizacji endeckiej

Proces 18 członków O. N. R.

Warszawa. 9. 11. (Sin.) W sądzie okręgowym toczyła się dziś rozprawa przeciwko 18 członkom ONR oskarżonym o przynależenie do nielegalnej organizacji. Wśród oskarżonych znajdują się dwie kobiety. Jak wiadomo w r. 1935 powstał w łonie ONR rozłam. Jedna grupa wypowiadała się za utrzymaniem kontaktu z endecją, druga zaś za samodzielną akcją. Druga grupa odbyła zjazd w jednym z majątków powiatu bielsko-bialskiego, Na zjeździe powzięto szereg uchwał, przy czym postulaty zjazdu miały być wydane we formie broszury p .t. „Cele rewolucji narodowo - radykalnej". Chodziło o jaknajszersze rozpowszechnianie tej broszury. W czasie zjazdu syn właściciela majątku sfotografował wszystkich członków tej drugiej grupy, fotografia ta dostała się w ręce policji, która przeprowadziła szereg aresztowań. W posiadanie broszury policja dostała się po zamachu dokonanym przez niejakiego Jarmagę, byłego redaktora i administratora „Sztafety". Jarmaga powierzył wydrukowanie broszury Zygmuntowi Brzezińskiemu, który wziął za to z góry zł 1000. Kiedy Brzeziński broszury tej nie wydał, atakowany był przez członków organizacji za sprzeniewierzenie pieniędzy partyjnych. Jarmadze udało się zwabić Brzezińskiego do mieszkania prywatnego jednego z członków organizacji, tam go zamknął na całą noc i na drugi dzień miał się odbyć sąd partyjny. Brzezińskiemu udało się jednak zbiec z mieszkania, a wtedy Jarmaga zaczaił się przed mieszkaniem Brzezińskiego na ul. Siewierskiej i pod groźbą rewolweru żądał od niego, aby przyszedł na sąd partyjny. W trakcie szamotania się Jarmaga wyciągnął rewolwer i strzelił w kierunku Brzezińskiego. Jarmaga ujęty przez policję z rewolwerem w ręku oświadczył, że strzelał do złodzieja. Zamach dokonany na Brzezińskiego, który za czasów legalnego wydawania „Sztafety" zastępował Jarmagę naprowadził policję na ślad organizacji. W wyniku przeprowadzonego śledztwa aresztowano 18 działaczy ONR, którzy dziś stanęli przed sądem.

Pierwszy zeznawał Jarmaga, który nie przyznaje się do winy ani do przynależności do ONR. Twierdzi, że owszem — miał kiedyś zaszczyt należeć do legalnej organizacji. Nie przyznaje się do usiłowanego zabójstwa, jest jedynie wrażliwy na podłość, a podłością nazywa zachowanie się Brzezińskiego, który otrzymawszy pieniądze na wydawanie broszury, wyjechał z tymi pieniędzmi do Ciechocinka i tam bawił się z kobietami.

Następnie prokurator stawia szereg pytań Jarmadze, m. in. czy prawdą jest, że Brzeziński wyraził się o nim, że jest takim draniem, którego dawno należało zastrzelić Następnie na zapytanie prokuratora, w jakim celu miał przy sobie rewolwer, oświadczył, że rewolwer stale nosił przy sobie dla udaremnienia ewentualnych zamachów na niego. Na dalsze zapytanie, jakie funkcje pełnił w organizacji ONR odmawia odpowiedzi, zeznaje jedynie, że był administratorem „Sztafety" wtedy, kiedy legalnie wychodziła.

Następnie przesłuchiwano innych oskarżonych, którzy nie przyznają się do winy. Na tym rozprawę odroczono do dnia 12 b. m. ze względu na Święto Niepodległości.

Prasa niemiecka o sytuacji w Polsce

Warszawa, 9. 11. (Sin). Prasa niemiecka w Rzeszy poświęca dużo miejsca sprawom polskim, a więc w pierwszym rzędzie podróży ministra Becka do Londynu i nominacji generalnego inspekora sił zbrojnych na marszałka, przy czym cała uwaga prasy skoncentrowana jest na uroczystościach w dniu 11 listopada. Stwierdza zresztą i słusznie, że tym razem żadnej enuncjacji generalnego inspektora sił zbrojnych nie będzie.

Prasa niemiecka pisze, że sytuacja gospodarcza i finansowa Polski przedstawia się nieco jaśniej. Wprawdzie bilans handlowy jest bierny, ale nieznany jeszcze jest bilans dekadowy Banku Polskiego. Odciążenie przyniesię pożyczka francuska, która wyniesie prawdopodobnie od 2—2 i pół miliarda franków tak w postaci kredytu towarowego jak i kredytu redyskontowego. Jednocześnie prasa wskazuje na poprawę sytuacji ludności wiejskiej.

Beznadziejna sytuacja w gminie żyd. w Warszawie

Warszawa. 9. 11. (L) Wobec niewypłacenia urzędnikom i pracownikom gminy zaległych poborów, wybuchł w niedzielę nowy strajk we wszystkich instytucjach i biurach gminy. Strajk ten powiększył panujący już i tak chaos i sytuacja gminy warszawskiej oceniana jest obecnie jako beznadziejna. W związku z tym ponownie aktualna stała się pogłoska, że wkrótce zostanie mianowany komisarz rządowy. Nominacja ta ma być podpisana zaraz po święcie Niepodległości. Jako najpoważniejszy kandydat wymieniany jest porucznik rezerwy, Lau.

Nowa afera w magistracie katowickim

Katowice, 9. 11. (K). W magistracie m. Katowic wykryto znowu aferę. Tym razem został zawieszony w urzędowaniu kontroler podatkowy Siwek. Afera Siwka stoi w związku z wykrytymi nadużyciami przy inkasowaniu podatków na rzecz Funduszu Pracy i Czerwonego Krzyża przez poborców Mikę i Feliksa. Ponadto Siwek bez żadnego uprawnienia zryczałtował różnym przedsiębiorstwom rozrywkowym „podatek od siedzenia" w zamian za łapówkę względnie libację. Sprawa ta znajdzie wkrótce swój epilog przed sądem.

Pomysłowy oszust

Cieszyn, 9. 11. (K). Policja w Skoczowie przytrzymała 52-letniego Zygmunta Sroczyńskiego z Kęt pod zarzutem oszustwa. Sroczyński przyjechał taksówką z Kępna (woj. poznańskie), przy czym szoferowi przedstawił się za lekarza okulistę Dr. Dziewońskiego i wyjaśnił, że został wezwany do Wisły celem leczenia oczu P. Prezydenta R. P. W drodze rzekomy okulista pod pretekstem, że zostawił portfel w domu wyłudził jeszcze od szofera 10 zł. Oszusta osadzono w więzieniu.

Rozwiązanie organizacji hitlerowskiej

Chorzów, 9. 11. (K). Starostwo w Świętochłowicach rozwiązało organizację niemiecką Deutscher Jugend Verein za działalność sprzeczną ze statutem. Jak się okazało, organizacja ta urządzała dla członków kursy musztry wojskowej i zajmowała się wbrew statutowi działalnością polityczną.

DWUPOKOJOWE MIESZKANIA

jeszcze kilka do wynajęcia od zaraz. Skawińska (główna) w nowych domach, słoneczne, pełny komfort. Wiadomość: Rakower, Krowoderska 43 — telefon 148-61 od godz. 14—16

„ATLANTIC" Mimo kolosalnego powodzenia jeszcze tylko dziś i jutro program, który wywołał ogólny zachwyt! „KAPRYS PIĘKNEJ PANI" z NINO MARTINIM i „MIŁOSTKI" Schnitzlera. Następny program: Film nad filmy „Czarny anioł" (Fredric March Herbert Marshal, Merle Oberon) i „Jedna z tysiąca" (Marta Eggerth)

Rada Naczelna P. P. S. przeciw jednolitemu frontowi z komunistami

Przeciw faszyzmowi w Europie i w Polsce. -- Endecja forpocztą reakcji. -- W obronie niepodległości Polski. -- Za zwiększeniem zbrojeń

Warszawa. 9. 11. (Sin.) Przez dwa dni obradowała Rada Naczelna PPS, która po dłuższej dyskusji stwierdziła, że nad Polską faszyzm zaciążył tak, jak wszędzie. — Świadczy o tym irrydenta hitlerowców na Śląsku, w powiatach województw zachodnich R. P. i w powiatach graniczących z Trzecią Rzeszą. Świadczy o tym zamach hitlerowców na resztki konstytucji W. M. Gdańska, niweczący jednocześnie prawa R. P. Rozbrzmiewają tam hasła powrotu Gdańska do Berlina. Takie są rezultaty flirtu obozu sanacyjnego z hitlerowskimi Niemcami, takie są przewidziane przez PPS z góry rezultaty współdziałania z Trzecią Rzeszą na terenie polityki międzynarodowej.

Nie pozostał ten stan rzeczy i bez wpływu na stosunki wewnętrzne Polski. Jeszcze nigdy reakcja społeczno - polityczna w Polsce nie przybierała pod egidą obozu narodowe go takich rozmiarów, nie przeżywała tak prowokacyjnych form działania jak teraz. W czasie niewoli obóz narodowo-demokratyczny spełniał funkcje *forpoczty reakcji rosyjskiej*. Obecnie spełnia tą samą rolę, naśladując wiernie sojuszników międzynarodowego faszyzmu. Poza hasłami antysemickimi, poza hasłami *dosłownie pogromowymi, obliczonymi na oszukiwanie najciemniejszych mas, kryją się w istocie dążenia do zgnębienia wszelkiego postępu i wszelkiej demokracji, do zgnębienia w Polsce socjalizmu.*

PPS domaga się przywrócenia tajnego powszechnego i proporcjonalnego głosowania i nowych wyborów oraz rządu robotniczo-chłopskiego.

Rada naczelna omawiając swój stosunek do komunizmu stwierdza, że stosunek komunistów do frontu ludowego w ogóle a do socjalizmu w szczególe *jest nieszczery*. Hasła komunistów w sprawie jednolitego frontu stawiane są wszędzie, *tylko nie w Rosji*. Wszędzie głosi Komintern współpracę z socjalistami a w Rosji darzy socjalistów prześladowaniami. Stojąc na stanowisku jedności klasy robotniczej, Rada naczelna *przeciwstawi się jednak hasłu jednolitego frontu z komunistami.*

Rada naczelna PPS uważa za konieczne, podkreślenie hasła obrony Niepodległości i oświadcza, że w wytworzonych obecnie warunkach olbrzymich zbrojeń i przygotowań militarnych, spowodowanych przez państwa faszystowskie, a w pierwszym rzędzie, wobec zbrojenia się Niemiec hitlerowskich, zbrojenia te zagrażają bezpośrednio Polsce, oraz Niepodległości Polski. W tych warunkach Polska powinna prowadzić zdecydowaną politykę bezpieczeństwa zbiorowego i sojuszów obronnych wspólnie z krajami demokratycznymi Europy i powinna tym bardziej wejść na drogę przebudowy społecznej i gospodarczej.

Rada naczelna PPS zdając sobie sprawę z możliwości niespodziewanego wybuchu wojny i niewątpliwego w takim wypadku zaskoczenia, wskutek czego Polska mogłaby się stać bardzo szybko łupem najeźdźców i lud polski znalazłby się znowu pod jarzmem niewoli, stoi na stanowisku konieczności postawienia siły zbrojnej w kraju na takim poziomie, by Polska mogła w każdej chwili odeprzeć grożące jej z zewnątrz niebezpieczeństwa. Lud pracujący związany z tradycją własnych wysiłków zbrojeń z okresu niewoli oraz ofiarności krwi, życia i mienia nie zrezygnuje ze swoich praw do zdecydowanego rozwoju sił obronnych państwa. Rada naczelna wzywa świat pracy Polski do skupienia się koło sztandarów przebudowy społecznej, wolności politycznej, rządu robotniczo-chłopskiego i obrony niepodległości.

Narady kupców żydowskich

Warszawa, 9. 11. (L). W ciągu całego dnia wczorajszego odbywały się obrady komitetu wykonawczego rady naczelnej kupiectwa żydowskiego w Polsce. Na posiedzeniu reprezentowane były ośrodki Warszawy, Łodzi, Lublina, Wilna, Poznania, Krakowa, Sosnowca Białegostoku i Równego. W wyniku złożonych przez poszczególne ośrodki sprawozdania w sprawie zbiórki na FON stwierdzono z zadowoleniem, że wezwanie komitetu do podjęcia szerokiej akcji zbiórkowej na rzecz FON. odbiło się żywym echem wśród kupiectwa żydowskiego oraz że kupiectwo żydowskie bierze żywy udział w tej akcji.

Po referacie w sprawie pomocy zimowej dla bezrobotnych, komitet wykonawczy zadecydował wezwać kupiectwo żydowskie całej Polski do jak najdalej idącej ofiarności. Po przedyskutowaniu sytuacji kupiectwa żydowskiego w Polsce oraz po referacie w sprawie akcji kredytowej dla kupiectwa żydowskiego, komitet uchwalił szereg rezolucyj, które zostaną przesłane wszystkim ośrodkom prowincjonalnym celem praktycznego wykonania.

Przed wprowadzeniem ustawy o uboju rytualnym

Warszawa, 9. 11. Sin. Dnia 12 bm. odbędzie się w ministerstwie rolnictwa konferencja, na której ma byó uzgodniony tekst instrukcyj ministerstwa rolnictwa i reform rolnych oraz ministerstwa przemysłu i handlu w sprawie wykonywania przepisów ustawy z 17 kwietnia o uboju zwierząt gospodarczych w rzeźniacąh. M. in. podczas tych narad ustalona ma być zasada kontyngentowania uboju rytualnego. W naradach tych wezmą udział przedstawiciele zainteresowanych resortów gospodarczych, delegaci samorządu, przedstawiciele handlu i komisyj targowiskowych.

Podrożenie czekolady

Warszawa, 9. 11. (Sin) Wszystkie większe fabryki wyrobów czekoladowych w Warszawie zmieniły cennik sprzedaży hurtowej i detalicznej. Czekolada tańsza nieopakowana podrożała o 5 procent, a w opakowaniach lepsza o 10 procent. Producenci tłumaczą podwyżkę podrożeniem ziarna i masła kakaowego.

Komisje do walki z drożyzną

Warszawa, 9. 11. (Sin) Zgodnie z życzeniem p. premiera, we wszystkich miastach powołane zostaną komisje do walki z drożyzną i spekulacją.

Niezwykły wyczyn aferzystów

Warszawa. 9. 11. (L) Aferzystom warszawskim udał się nowy wyczyn. Otóż w tych dniach udało im się sprzedać za 10000 zł, Wielką Synagogę na Tłomackiem. „Szczęśliwcem", który kupił ten wysoko wartościowy obiekt, jest niejaki Szmul Kocman z Węgrowa. Wobec tego, że nie posiadał więcej, niż 6000 zł, aferzyści raczyli przyjąć tą kwotę jako a conto, wydając mu zaświadczenie. Nazajutrz Kocman zgłosił się do kancelarii i przede wszystkim zażądał, aby mu przygotowano eleganckie mieszkanie w gmachu Biblioteki Judaistycznej. Po wyjaśnieniu sprawy, policja zajęła się wyszukaniem aferzystów.

Samobójstwo nestora komorników

Warszawa, 9. 11. (L). W dniu dzisiejszym popełnił samobójstwo w swej kancelarii nestor komorników warszawskich 68-letni Czesław Gutry. Komornik otrzymał w wyniku przeprowadzonej rewizji wezwanie do stawienia się do prezydium sądu grodzkiego. Bezpośrednio po wezwaniu, komornik wszedł do swojego gabinetu i wystrzałem w skroń pozbawił się życia. Władze śledcze zabezpieczyły papiery i dokumenty komornika.

Wielki skarb — skonfiskowany

Hamburg. 9. 11. PAT. Policja hamburska odkryła w domu mieszkańca Hamburga — Karola Nathana skrytkę, w której były przechowywane złoto i dewizy w wysokości ćwierć miliona marek. Majątek Nathana w wysokości 700.000 marek został skonfiskowany. Nathan w czasie przesłuchiwania, popełnił samobójstwo.

Obrazek ze średniowiecza

Niesamowita transakcja i jej epilog

Nasz korespondent tarnowski pisze nam:

40-letni lakiernik Rubin Baeder był bezbożnikiem i nie wierzył w życie poza grobowe. Nie wierzył w istnienie raju i piekła, tym bardziej nie wierzył w to, że dobre uczynki (micwes) mogą się przyczynić do polepszenia bytu w życiu poza grobowym. Słowem — bezbożnik w 100 procentach. Z początkiem września br. Baeder spotkał w ogrodzie strzeleckim w Tarnowie szeźnika Owadiego Apfelrota. W toku rozmowy Baeder zaproponował Apfelrotowi, by kupił wszystkie jego „micwes" za... 10 gr. Apfelrot natychmiast się zgodził. Dał sobie bowiem tanim kosztem bez jakichkolwiek wysiłków powiększyć zapas „micwes", a tym samym zapewnić sobie lepsze i zaszczytniejsze miejsce w raju. Transakcja została zatem zawarta ku zadowoleniu obu stron. Żona Baedera — jak twierdzi — nie wiedziała o tej niecodziennej tranzakcji.

Z początkiem października br. Rubin Baeder zmarł na zapalenie mózgu. Już w pierwszą noc po śmierci objawił się jego duch żonie we śnie — tak ona opowiada — błagając ją, by wymogła na Apfelrocie zwrotu sprzedanych mu „micwes" — bo bez nich jest mu tam bardzo źle.

Z początku żona zbagatelizowała ten sen, ale zmarły mąż nie dał jej spokoju, zjawiał się prawie noc w noc i nalegał, naglił, a nawet maltretował ją, by wytężyła wszystkie siły celem uzyskania zwrotu sprzedanych „micwes". Błagała więc Apfelrota o „zwrócenie" mężowi kupionych dobrych uczynków „i miejsca w raju". Ale Apfelrot był nieustępliwy. Wezwała go za tym przed sąd rabinacki, który się odbył w niedzielę 8 bm. w przepełnionym po brzegi klaus w Tarnowie. Przed trybunałem rabinackim kobieta ze łzami w oczach opowiadała o swych ciężkich przeżyciach, błagając o litość i pomoc dla zmarłego męża, który w grobie spokoju zaznać nie może.

Pod presją trybunału rabinackiego Apfelrot ustąpił i zwrócił zmarłemu Baederowi wszystkie dobre uczynki, a tym samym jego miejsce w raju. Teraz Baeder niewątpliwie spokojnie spoczywać będzie w grobie, a żona będzie miała spokój w domu. Obrazek z średniowiecza...

Rozmowy min. Becka w Londynie

Londyn. 9. 11. PAT. Min. spraw zagranicznych Beck udał się dzisiaj o godz. 12 w południe do Foreign Office celem złożenia oficjalnej wizyty min. Edenowi. Rozmowa obu ministrów trwała godzinę. Po wizycie min. Beck oświadczył, iż jest z przebiegu swej pierwszej rozmowy z min. Edenem, nadzwyczajnie zadowolony.

We wtorek przed południem odbędzie się dalszy ciąg tej rozmowy.

Po wizycie brytyjski minister spraw zagr. i pani Eden podejmowali gości polskich śniadaniem. Ze strony polskiej oprócz min. Becka i jego małżonki brali w śniadaniu udział: ambasador Raczyński z małżonką, dyrektor gabinetu Łubieński, wicedyrektor departamentu politycznego MSZ Potocki, radca ambasady Jazdzewski i sekretarz ministra Siedlecki.

Ze strony angielskiej na śniadaniu obecni byli z gabinetu brytyjskiego: kanclerz skarbu Neville Chamberlain z małżonką, minister wojny Duff Cooper z małżonką i lord strażnik tajnej pieczęci lord Halifax. Obecny był również wiceminister lotnictwa sir Filip Sassoon, szef sztabu armii brytyjskiej feldmarszałek Deverell, wysoki komisarz Australii w Londynie Bruce z małżonką, Winston Churchill z małżonką, sir Austin Chamberlain z małżonką, kuzyn króla lord Louis Uountbatten z małżonką, oraz z Foreign Office szef wydziału środkowej i północnej Europy Wigram i główny sekretarz min. Edena Harvey.

Śniadanie trwało dwie godziny i odbywało się w bardzo serdecznej atmosferze. Po śniadaniu min. Beck miał sposobność odbycia rozmowy z kanclerzem skarbu Nevillem Chamberlainem.

Porozumienie włosko-brytyjskie na widowni

Trzecia Rzesza zaniepokojona ofertą Mussoliniego

Londyn. 9. 11. PAT. Jak się dowiaduje PAT, amabasador brytyjski w Rzymie sir Eric Drummond wręczył w ubiegłą środę włoskiemu ministrowi spraw zagranicznych hr Ciano memoriał w sprawie uregulowania stosunków włosko-brytyjskich. Memoriał ten podkreślać ma, iż Wielka Brytania zainteresowana jest w kwestii porozumienia, które zapewniłoby obu państwom wzajemne poparcie i stwierdziło zazębianie się interesów włoskich i angielskich na Morzu Śródziemnym pod kątem widzenia dróg komunikacyjnych i zagadnień obronnych, jakoteż i w innych sprawach, obchodzących żywo oba państwa. Wielka Brytania proponuje więc Włochom zbadanie wspólnych kwestyj technicznych na Morzu Śródziemnym, w tej liczbie sprawy baz morskich, tonażu flot obu mocarstw, oraz takiego rozmieszczenia jednostek morskich, które zapewniłoby utrzymanie status quo.

Memoriał brytyjski stwierdzać ma również, iż Wielka Brytania będzie skłonna *uznać aneksję Abisynii, gdy włoskie imperium wschodnio afrykańskie uznane zostanie oficjalnie przez Ligę Narodów.*

Według informacyj z kół londyńskich — czynniki niemieckie zaniepokojone są ostatnia oferta Mussoliniego, przy czym pragnęłyby, aby śródziemnomorskie porozumienie między Anglią i Włochami było częścią składową porozumienia o charakterze ogólnym, nie zaś dwustonnym.

Z punktu bowiem widzenia Berlina dwustronne porozumienie włosko - brytyjskie byłoby naruszeniem ostatniego porozumienia Hitler—Ciano. Niemiecki punkt widzenia został zresztą wyjaśniony w Londynie przez charge d'affaires Rzeszy ks. Bismarcka, który w ubiegły czwartek widział się z min. Edenem i zapoznał go zestanowiskiem Berlina. Podobne oświadczenie złożyć miał ambasador Rzeszy w Rzymie.

Nowe zarządzenia generała Goeringa

Berlin. 9. 11. PAT. W Dzienniku Ustaw Rzeszy ogłoszono dzisiaj 6 nowych zarządzeń premiera Goeringa o planie 4-letnim. Rozporządzenia te stanowią pewnego rodzaju reglamentację rynku pracy. Obejmują one: 1) zapewnienie narybku sił fachowych, 2) zapewnienie kontyngentu robotników wykwalifikowanych potrzebnych do wykonywania ważnych z punktu widzenia polityki państwowej i gospodarczej zamówień w przemyśle żelaznym i metalowym, 3) wycofanie do właściwych zawodów robotników metalowych i budowlanych, zatrudnionych na stanowiskach, nie odpowiadających ich kwalifikacjom, 4) przymus zgłaszania, od 1 grudnia br. począwszy, większych projektów budowlanych, zgłoszenia te mają zawierać dokładne dane dotyczące ilości robotników i materiałów, 5) wytyczne, dotyczące zatrudnienia starszych pracowników powyżej lat 40. Rozporządzenie to ustala dla większych przedsiębiorstw obowiązek odpowiedniego zatrudnienia starszych pracowników w miarę ich kwalifikacyj, 6) zakaz ogłoszeń szyfrowanych i anonimowych, poszukujących robotników metalowych i budowlanych. Rozporządzenie to przeciwdziałać ma ewentualnym próbom obejścia przepisów planu czteroletniego.

W ogniu walki o Madryt

Paryż, 9. 11. PAT. Specjalni korespondenci dzienników paryskich w Hiszpanii podają obszerne opisy walk, toczących się na ulicach Madrytu. Z opisów tych wynika, że armia powstańcza, operując czterema kolumnami, zdołała w szeregu punktów przekroczyć rzekę Manzares i przedostała się z oddziałem tanków na ulice, wiodące ku centrum miasta. Główny atak wojsk powstańczych został poprowadzony w innym punkcie, niż był oczekiwany, tj. nie od południowego zachodu, ale lewym skrzydłem wojsk atakujących, które przedostały się od północy, atakując przede wszystkim dzielnicę uniwersytecką, prochownię i więzienie i uderzając na centrum Madrytu od północy. Jednym z najbardziej charakterystycznych momentów obecnych walk ma być całkowita przewaga lotnicza powstańców. W poniedziałek po południu nad środkiem Madrytu ukazało się 7 olbrzymich samolotów trzymotorowych, pilotowanych przez samolot wywiadowczy. Na ulicach śródmieścia zaczęły się gromadzić tłumy, sądząc, że samoloty te są samolotami wojsk rządowych. Tymczasem samoloty, zniżywszy swój lot, zaczęły zalewać ulice gradem kul z karabinów maszynowych. Wynikiem tego ataku miało być około 300 osób zabitych i około 200 rannych. Równocześnie na centrum miasta rzucono szereg bomb lotniczych, które spadły m. in. w pobliżu ambasady francuskiej. Grupka zwolenników gen. Franco, ukrywająca się w hotelu Plazza de Sewilla w centrum miasta, zaczęła ostrzeliwać oddziały milicjantów z okna pokoju na 5-tym piętrze, chcąc wytworzyć w ten sposób dywersję w środku miasta. Dywersanci zostali jednak natychmiast schwytani przez milicję i rozstrzelani na miejscu.

W walkach obecnych na ulicach Madrytu biorą udział oddziały milicjantek. Na jednym z odcinków batalion strzelców marokańskich dopiero w czasie zaciętej walki na bagnety stwierdził ze zdumieniem, *że walczy z oddziałem kobiet.* Powstańcze oddziały atakujące spotkały się również na jednym z odcinków z zupełnie nową taktyką bojową, bo w chwili ataku zostały same zaatakowane od skrzydła przez zwartą masę milicjantów, *idących na bagnety ze śpiewem międzynarodówki.* Oddział powstańczy zmuszony był do cofnięcia się wobec tego ataku i dopiero przy pomocy krzyżowego ognia karabinów maszynowych zdołał ten kontratak odeprzeć.

Jednym z najcięższych punktów oporu oddziałów rządowych jest prochownia nad brzegiem rzeki Manzares, ufortyfikowana w swoim czasie przez gen. Queipo de Llano i zaopatrzona w okopy betonowe oraz specjalnie umocnione gniazda karabinów maszynowych. Prochownia ta jest regularnie oblegana przez wojska powstańcze

Znamienne milczenie

Paryż. 9 .11. PAT. Havas donosi z Rzymu: Koła urzędowe odmawiają wszelkich oświadczeń i komentarzy na temat wiadomości o rzekomej restauracji monarchii w Austrii i o projekcie małżeństwa arcyksięcia Ottona z ks. Marią Sabaudzką. Dotychczas zawsze mówiono w Rzymie, że pierwsza z tych spraw nie jest aktualna, a drugiej zaprzeczano kategorycznie.

Francuski Degrelle -- Jacques Deriot

Paryż, 9. 11. PAT. Dziś z rana w St. Denis rozpoczął obrady pierwszy kongres „francuskiej partii ludowej", na której czele stoi Jacques Deriot. Sala była udekorowana narodowymi flagami francuskimi oraz flagami dzielnicy St. Denis. Porządku pilnowało 800 bojowców partyjnych. Wszyscy mówcy gwałtownie atakowali komunistów, przysięgając, że przepędzą z ziemi francuskiej tych zagranicznych żołdaków". Deriot zażądał zerwania przez „front ludowy" z komunistami, rozbrojenia komunistów, wreszcie rozwiązania partii komunistycznej.

Tajny skład amunicji

Paryż, 9. 11. PAT. W niezamieszkałym budynku, w m. Varey (departament Aisne), wykryto tajny skład amunicji. Znaleziono 28 skrzyń z amunicją i 2 worki z granatami ręcznymi. Władze wdrożyły energiczne dochodzenie.

—<>—

Spadek gzymsu spowodował znów tragiczny wypadek

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 9. 11. (L). Zdarzył się znowu tragiczny wypadek spowodowany runięciem gzymsu z domu przy ul. Smoczej 17, gdzie spadający kawał gzymsu runął na udającego się do szkoły 11-letniego Pinkusa Salomonowicza. Ciężko ranego chłopca przewieziono do szpitala.

Rodzina tragicznie zmarłego inwalidy, który został zabity przez gzyms przy ul. Rymarskiej 17 wniosła do Sądu Okręgowego powództwo na 50.000 zł. przeciw właścicielom domu. Również pozostałe dwie ofiary tragicznego wypadku wystąpiły do sądu z powództwem cywilnym. Ponadto właściciele domu będą mieli sprawę karną za spowodowanie kalectwa i śmierci przechodniów.

Wyczyny chuliganów

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 9. 11. (L). W związku z dzisiejszymi zajściami spowodowanymi przez studentów endeckich, dowiadujemy się, że po nagonce urządzonej na Żydów w Ogrodzie Saskim, dostali się chuliganie na ul. Marszałkowską, gdzie wybili szyby w „Kurierze Porannym", w zrzeszeniu brązowników, magazynie obuwia „Delka" i we firmie H. Grynblat. Po wiecu w gmachu Politechniki, kiedy studenci opuścili budynek Politechniki, silny oddział policji zastąpił im drogę, wówczas studenci rzucali kamieniami na policję, w wyniku czego 12 policjantów odniosło rany, w tym dwaj ciężkie.

Kronika krakowska

—ooo—

DYŻURY LEKARZY I APTEK.

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Dr Żabiński Robert, Szewska 22, tel. 182-68; Dr Singer Henryk, Sarego 19, tel. 121-89; Dr Günther Jerzy, Sławkowska 23, tel. 166-25; Dr Talewski Roman, Bonerowska 5, tel. 175-45.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek gł. A-B 45, Łobzowska 8, Grzegórzecka 9, Długa 4, Krakowska 19, Kalwaryjska 27.

NAGŁY ZGON

W dniu wczorajszym w jednej z realności przy ul. Gertrudy zmarł nagle w godzinach wieczornych Dr. Jakub Ader, współwłaściciel firmy „Jazowsko".

Błp. Jakub Ader jest bratem Dr. Leona Adera, przewodniczącego Stow. „Bnei — Brith" w Polsce.

KONFERENCJA W SPRAWIE STRAJKU W „FENIKSIE"

Jak się dowiadujemy, odbędzie się dziś konferencja w Ministerstwie Opieki Społecznej, poświęcona strajkowi okupacyjnemu w Feniksie Na konferencję wyjeżdża z Krakowa prezes Zw. Prac. Umysł. red. Statter.

OTWARCIE KLINIKI GINEKOLOGICZNEJ

W dniu 15 listopada odbędzie się w Krakowie poświęcenie i uroczyste otwarcie nowego gmachu kliniki położniczej Uniwersytetu Jagiellońskiego.

KOBIETA A PRASA INTELLEKTUALNA

Dr Anna Brossowa wygłosi na podwieczorku towarzyskim WIZO (Szewska 4, I. p.) dziś o godz. 5.30 referat dyskusyjny na ten interesujący temat.

PROCES APELACYJNY O NADUŻYCIA CELNE

Przed krakowskim Sądem Apelacyjnym rozpoczął się wczoraj proces przeciw kilku kupcom, zasądzonym w I-ej instancji za nadużycia celne przy imporcie owoców. Sprawę dwóch oskarżonych, którzy nie jawili się na rozprawie, wyłączono.

Rozprawa rozpisana jest na 5 dni. Na wczorajszej rozprawie obrońcy postawili szereg wniosków odwodowych.

ZWŁOKI MĘŻCZYZNY WYŁOWIONO NA UL. KSIĘCIA JÓZEFA

Na ul. Księcia Józefa zauważyli przechodnie zwłoki mężczyzny, pływające na powierzchni wody, wypełniającej dół pocegielniany. Po wydobyciu zwłok okazało się, iż jest to mężczyzna lat 50—60, na którego ciele nie stwierdzono żadnych śladów obrażeń ani też gwałtownej śmierci.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa popełnił on samobójstwo lub też wpadł do dołu przypadkowo i utonął. Przy zwłokach nie znaleziono dokumentów umożliwiających ich identyfikację. Zwłoki przebywały w wodzie około 2 dni.

ZŁODZIEJE W MIESZKANIU INSPEKTORA

Z mieszkania Lebuchowskiego Franciszka, Inspektora Izby Rolniczej, przy ul. Kurkowej 1. 5, skradziono po otwarciu drzwi dobranym kluczem lub wytrychem 4 kasetki, zawierające srebrne naczynia stołowe, wartości 1.500 zł.

BÓJKA NA PLACU NOWYM

Na placu Nowym powstała bójka między Miceuszem Stanisławem, ekspedientem aptecznym, zam. przy ul. Dajwór 6, a Zeklerem Fryderykiem, spedytorem, zam. przy ul. Skawińskiej 13, w trakcie której Zekler uderzył Miceusza tępym narzędziem w głowę, zadając mu dwie rany tłuczone, sam zaś doznał złamania ręki. Pogotowie Ratunkowe przewiozło obu do szpitala Ubezpieczalni Społecznej. Powodu bójki na razie nie ustalono.

—<>—

— **STARANIEM KLUBU SYJONISTYCZNEGO** odbędzie się we środę dnia 11 bm. o godz. 8.30 wieczorem odczyt p. prof. Wilhelma Mantla na temat „Jak wyglądały przedstawienia operowe przed 200 laty (z ilustracjami muzycznymi). Wstęp dla członków i wprowadzonych gości, wolny.

— **WIZO — KLUB**, Szewska 4 I p. otwarty od godz. 5 tej do 10-tej. Czytelnia bogato zaopatrzona, biblioteka, zebrania towarzyskie. Pokój brydżowy. Wpisy na kursy hebrajskiego, angielskiego i historii sztuki codz. od 6—1-szej.

— **„OGNISKO"**. Kursy stenografii polskiej rozpoczyna się dn. 15 bm. Zapisy i informacje w sekretariacie Przemyska 3, tel. 107-64.

— **„ARLOSOROWIA"**. Dziś 8 wiecz. plenarne zebranie.

— **DZIŚ** o godz. 20-tej odbędzie się w sali kombatantów żydowskich (Rynek gł. 12 II p.) Uroczysta Akademia dla uczczenia Święta Niepodległości.

— **Z RAMIENIA POWSZ. WYKŁADÓW U. J.** wygłosi p dr. Anna Brossowa w Zw. Zawod. Żyd. Prac. Umysł. WW. Świętych 8 odczyt nt. „Kobieta jako wychowawczyni", dziś we wtorek godz. 7.45 wiecz. Odczyt specjalnie dla kobiet

Rewizja w Stronnictwie Narodowym w poszukiwaniu nielegalnych ulotek

W dniu wczorajszym ukazały się na murach miasta klepsydry, zawiadamiające o nabożeństwie żałobnym za duszę ś. p. Wacławskiego, studenta Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie. Klepsydry podpisane są przez 14 organizacyj akademickich, kierowanych przez większość endecką lub też o charakterze prawicowym.

Równocześnie kolportowano na uniwersytecie ulotki, które zostały jednak skonfiskowane. W związku z ukazaniem się nielegalnej ulotki, władze policyjne przeprowadziły rewizję w lokalu Stronnictwa Narodowego w Rynku Głównym l. 6. Wynik rewizji trzymany jest w tajemnicy.

Nabożeństwo odbędzie się w kościele akademickim św. Anny dziś o godz. 11-tej przedpoł.

Występ „specialistów" warszawskich w Krakowie

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9. 11. (L). W związku z kradzieżą futer Gemeinera w Krakowie przy Pl. Mariackim 3 ustalono, że kradzieży dopuścili się złodzieje zamiejscowi, którzy przybyli na gościnne występy do Krakowa. Ustalono też, że kradzież dokonana została przez specjalistów warszawskich, którzy wywieźli drogocenny łup do stolicy. W związku z tym odbywają się rewizje we wszystkich stołecznych melinach złodziejskich i policja jest już na tropie złodziei.

OSTATNIE WIADOMOŚCI SPORTOWE

ŚLĄSK ZWYCIĘŻA POZNAŃ W MECZU ZAPAŚNICZYM. Rozegrany w Katowicach mecz zapaśniczy Śląsk—Poznań zakończył się zwycięstwem Śląska w stosunku 19:2. Jedyną porażkę ze śląskich zawodników poniósł Kuchta, przegrywając z Rostlesem w wadze koguciej, w innych wagach zwycięstwa odnieśli Ślązacy.

PROPAGANDOWY WYSTĘP ŁKS. W ZGIERZU. W Zgierzu pod Łodzią bawił ligowy zespół ŁKS, rozgrywając propagandowy mecz piłkarski z drużyną tamtejszego Sokoła. Zwyciężył ŁKS w stosunku 6:1 (4:0). Mecz wzbudził ogromne zainteresowanie wśród Zgierzan, którzy przy byli na boisku w liczbie ponad 1500 osób.

LIGA ZWYCIĘŻA STANISŁAWÓW 5:1. W niedzielę rozegrany został w Stanisławowie powtórny mecz o puchar Pana Prezydenta R. P. pomiędzy reprezentacjami Ligi i Stanisławowa. Zwyciężyła Liga w stosunku 5:1 (1:1). Mecz wzbudził ogromne zainteresowanie, gromadząc przeszło 7000 widzów Do Stanisławowa przybyły specjalne pociągi popularne z najbliższych okolic. W pierwszych 15 minutach gra była zupełnie równorzędna. W tym okresie Stanisławów w 9 min. zdobywa prowadzenie ze strzału Zasławskiego. Wyrównujący punkt dla Ligi zdobywa Wodarz w 22 min. Po przerwie Liga kompletnie przeważa. Trzy dalsze bramki dla niej zdobywa Skóra, a ostatnią Matyas. Liga wygrała zasłużenie, mając zwłaszcza po przerwie silną przewagę. Doskonale spisywała się cała linia napadu. Po za tym wyróżnił się: Joksz, Dytko i Gemza. W reprezentacji Stanisławowa na wysokości zadania stanęła tylko trójka obronna.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

ADRIA: „W blasku słońca" (Jan Kiepura)
APOLLO: „Pod dwiema flagami".
ATLANTIC: „Kaprys pięknej pani" i „Miłostki" wg. Schnitzlera.
BAGATELA: „Mężowie do wyboru" (Jon Crawford i Clork Gabie) oraz rewia pt. „Z uśmiechem na ustach"
DOM ŻOŁNIERZA: Czibi (Franciszka Gaal).
MUZEUM: „Tarzan Nieustraszony".
[illegible] Advots.
STELLA: „Pieśń miłości" (Kiepura).
ŚWIT: „Mały Lord Fauntleroy" (Freddie Bartholomew)
SZTUKA: „Toni z Wiednia" (Julia Janssen, Otto Hartmann, Hans Olden).
UCIECHA: „Wierna rzeka" (Baśka Orwid, Mieczysław Cybulski, Junosza Stępowski i inni).
WANDA: „Król kobiet" (Great Ziegfield).

— **Z POLSKIEGO TOWARZYSTWA OTO-RYNO-LARYNGOLOGICZNEGO.** We czwartek 12 bm. godz. 18-ta w sali Kliniki Laryngologicznej U. J. odbędzie się Walne Zebranie Oddziału Krakowskiego Polskiego Towarzystwa Laryngologicznego połączone z Zebraniem naukowym, z następującym porządkiem: doc. dr. Miodoński: a) Przypadek „trauma acusticum auris", b) Przypadek obustronnego porażenia nerwu krtaniowego. dr. Popek: Przypadek ropnia mózgu, dr. Schneebaum: Przypadek wyleczonego ropnego zapalenia opon mózgowych w przebiegu ostrego zapalenia ucha środkowego, dr. Schwarzbart: a) Przypadek guza jamy nosowogardzielowej, b) Przypadek ropnego zapalenia zatok sitowych a powikłaniem oczodołowem. dr. Wadoń: a) Przypadek atticoantrotomii spontanicznej, b) Przypadek raka ucha środkowego.

—<>—

Zmarli w Krakowie: Joel Kirschenbaum (l. 71) Izak Schiff (l. 70)

Kronika telegraficzna

— Wśród odznaczonych członków prasy z okazji Święta Niepodległości znajduje się też wiceprezes Syndykatu Dziennikarzy warszawskich Ben Cijon Chilinowicz.

— Dziś o godz. 7 min. 34 rano odczuto w Katowicach wstrząs podziemny. Wstrząs ten był silniejszy w południowej części Katowic, natomiast łagodniejszy w części północnej. Wnioskować z tego należy, że był to wstrząs miejscowego pochodzenia wskutek załamania się grubych warstw piaskowca nad wybranymi pokładami węgla w kopalni Wujek. Jak stwierdzono, w kopalni tej nie było wypadku w ludziach ani też szkód materialnych.

— Dzisiaj odbyły się w Warszawie narady czołowych działaczy Agudy z Góry Kalwarii, Sochaczewa i Strykowa. Działacze ci przystąpili do zorganizowania zbiórki pieniężnej na rzecz nowego funduszu palestyńskiego Mifal Hahacala. Zebrani zadeklarowali 30.000 zł.

— W niedzielę, z okazji rozpoczęcia przez wojska narodowe decydującego ataku na Madryt, zawieszony został na gmachu hotelu w Poznaniu „Brytania", gdzie mieści się konsulat hiszpański sztandar czerwono - złoty z wiązanką złotych strzał w środkowym pasie, jako oznaką falangi hiszpańskiej.

— Pociąg pospieszny w pobliżu Predeal (Rumunia) zderzył się z pociągiem towarowym. W katastrofie 8 osób odniosło rany. Dwóch ciężko rannych przewieziono do lokomotywie do szpitala w Predeal. Na miejsce katastrofy wyjechały dwa pociągi ratownicze.

— Wczoraj w nocy podczas przepływania niemieckiego statku „Elbe" przy nabrzeżu duńskim w Gdyni został pociągnięty przez linę i wpadł do basenu marynarz niemiecki Herman Cunke. Mimo natychmiastowego wyciągnięcia marynarza na pokład, nie udało się go przywrócić do życia. Przybyły lekarz pogotowia stwierdził zgon. Zwłoki pozostawiono na statku, na którym odtransportowane zostaną do kraju.

— W Lille i okręgu wybuchł „strajk piwny". W lokalach publicznych przestano podawać piwo na znak protestu przeciwko podwyżce ceny piwa przez browary. Do „strajku piwnego" przyłączyła się większość zakładów gastronomicznych.

— Projekt nowej ustawy o przestrzeganiu porządku publicznego został dziś złożony w izbie gmin.

— Potwierdza się wiadomość o zatonięciu transportowca niemieckiego „Isis", o wyporności 4.450 tonn. Załoga w liczbie 39 ludzi zginęła z wyjątkiem Jungi, uratowanego przez parowiec „Westernland".

— W sądzie okręgowym w Gdyni odbyła się rozprawa przeciwko przemysłowcowi z Warszawy Alfredowi Jużykowskiemu za usiłowanie przemytu weksli do Gdańska. Sąd skazał Jużykowskiego na 5000 zł. grzywny z zamianą na 50 dni aresztu oraz 500 zł. kosztów sądowych. Przyłapanie weksli miało miejsce na dworcu kolejowym w Gdyni.

— Na szosie Mediolan—Bergame samochód ciężarowy jadący z wielką szybkością, wpadł na inny samochód, który wskutek wybuchu zbiornika z benzyną, stanął w płomieniach. 6 pasażerów tego wozu zginęło w ogniu, kierowca zaś odniósł ciężkie obrażenia.

— **SPROSTOWANIE.** W spisie odznaczonych Wawrzynem Akademickim, podanym we wczorajszym numerze, grupa, wyróżniona w dziale „Za szerzenie zamiłowania do literatury polskiej", otrzymała srebrny, a nie złoty wawrzyn.

POCZTĘ SZYFROWĄ INSERATOWĄ
należy wrzucać w ciągu całego dnia
tylko do skrzynki
wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem“ a którą opróżnia się 6 razy dziennie

Wolne posady

NAUCZYCIELKA rutynowana, pierwszorzędna **MŁODA** siła, dla dziecka dziewięcioletniego, na popołudnie poszukiwana. Zgłoszenia pisemne z referencjami pod „Popołudniowa posada“ Biuro ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 1032k

PODRÓŻUJĄCEGO wprowadzonego dobrze w aptekach i drogeriach, za stałą pensją poszukuje poważna firma. Pierwszeństwo magistrowie farmacji. Zgłoszenia sub „Egzystencja“ Biuro ogłoszeń Stattera Kraków. 1033k

Posad poszukują

SAMODZIELNA gorseciarka poszukuje pracy. Zgł. N. Dziennik pod „Pierwszorzędna“. 8476g

ZDOLNA panienka poszukuje pracy w gospodarstwie lub do starszej dobrej pani, ewentualnie z gotowaniem. Zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika pod „Zdolna“. 8454g

BIELIŹNIARKA, specjalistka koszul męskich szyje po cenach niskich. Ohrenstein, Paulińska 14. 811k

MĘŻCZYZNA lat 28 reprezentatywny pracujący 10 lat w branży tekstylnej po szukuje posady lub zastępstwa. Warunki skromne. Referencje jaknajlepsze. — Zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika pod „Solidny“. 8436g

INŻYNIER - CHEMIK — młody, zdolny, z kapitałem, poszukuje posady, lub przystąpi do spółki. Zgłoszenia Nowy Dziennik pod „Chemik 10.000“.

MŁODY rutynowany buchalter - bilansista, korespondent polsko - niemiecki, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Księgowość przebitkowa“ do Adm. Nowego Dziennika. 8428g

WYCHOWAWCZYNI - korepetytorka absolwentka gimn. hebr. poszukuje kondycji na przedpołudnie — ewentualnie lekcji za obiady i skromną dopłatą. — Zgłoszenia Nowy Dziennik pod „Wychowawczyni“ — 8447g

Zdrojowiska

ZAKOPANE! Nowootwarty komfortowy pensjonat — **„ORLĄTKO“** poleca się. Ceny niskie.

ZAKOPANE! Wszyscy jadą do nowootwartego, komfortowego, taniego pensjonatu **„ORLĄTKO“**. 985k

Różne

DRUKI w pierwszorzędnym wykonaniu, po cenach konkurencyjnych dostarcza **DRUKARNIA ARTYSTYCZNA**, Kraków, św. Krzyża 7. 1022k

KANCELARIA ADWOKACKA, dobrze zaprowadzona, w miejscowości uzdrowiskowej natychmiast do odstąpienia na dogodnych warunkach. Zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika pod „Adwokat“. 8468g

ŻĄDAJ a otrzymasz natychmiast każdą nowość powieściową lub naukową we **WYPOŻYCZALNI „ALFA“** Jagiellońska 8. Dla młodzieży wszystkie lektury. Na prowincję wysyłka ulgowa. 904k

POSZUKUJĘ panienki na mieszkanie od zaraz. Zgłoszenia: Wolnica 13, m. 16.

SMACZNE obiady po zniżonej cenie wydaje się. — Dietla 111/I p. m. 7. 8028g

Nauka i wychowanie

NAUCZYCIELKA gimnazjalna, rutynowana siła, obejmie lekcje ze szkół średnich lub powszechnych na skromnych warunkach. Specjalność łacina. Prowadzi klasowe kursy łaciny po pięć Zł. Zgłoszenia: Nowy Dziennik pod „Gwarancja“. 835g

SZKOŁA kaligrafii **FEINBERGA**, Starowiślna 28, poprawia każde pismo na piękne i biegłe. Tamże nauka księgowości, stenografia, maszynopisma etc. Zgłoszenia codziennie. 231k

WYKWALIFIKOWANA siła pedagogiczna (hebraistka poszukuje pokoju w zamian za lekcje. Zgłoszenia Nowy Dziennik pod „Hebraistka“.

DO BARMICWA przyjmę nauczyciela. Zgłoszenia: Telefon 115-53. 1031k

INSERATÓW DROBNYCH
nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.
Pocztę szyfrową odbierać można tylko w ciągu 14 dni od daty ukazania się odnośne go inseratu.

Matrymonialne

SWAT mający dostęp do lepszych domów poleca się. Zgłoszenia pod „Atid“ do Adm. Nowego Dziennika 8331g

ROZWIEDZIONA samodzielna zawrze znajomość w celu matrymonialnym z panem z uniw. wyksz. od lat 35 z niewielkim kapitałem. Zgłoszenia „Einheirat“ do Adm. Nowego Dziennika. 1036k

Lokale

DWA pokoje, przedpokój klozet, (bez kuchni) od zaraz do wynajęcia od gospodarza. Warneńczyka 10, m. 6. 1006g

PODGÓRZE. Pracownia z piwnicami, elektryka, albo skład wolne. Zwierzyniecka 34, m. 8. 1030k

PRZY Al. 29 Listopada 57a do wynajęcia zaraz 2 pokoje ,kuchnia, I p. Wiadomość: Emil Silberbach, Wielopole 15.

STARSZA samotna wdowa poszukuje panny na wspólne mieszkanie od zaraz. — Zgłoszenia: Bonifraterska 8 II. p. m. 6.

POKÓJ umeblowany dla pań lub panów z utrzymaniem ew. bez zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia Dietla 111 m. 7.

Kupno

NOSZONĄ garderobę kupuję, płacę dobrze. Goldberg, Gazowa 13, tel. 168-31. 8277g

PERSKIE dywany, obrazy kupuję, przyjezdny, płaci największe ceny. Sklep. Okazja Wiślna 6. Telefon 120-37. 8448g

Sprzedaż

UNDERWOOD maszyny do pisania najtaniej poleca „Maszynodom“ — Max Löwenstein, Kraków, Zwierzyniecka 11. 883k

FORTEPIAN BLÜTHNER PIANINA: Bösendorfer. — Schiedmayer sprzeda okazyjnie Władysław Boloński Kraków, św. Anny 3. — 947k

MLEKOBADACZ aparacik wykazujący domieszkę wody w mleku oraz zawartość tłuszczu zł. 1.75. Teitelbaum Bukowsko. Agenci poszukiwani. Załączyć 25 gr. 8477g

DLA ręcznej pralni maszyna do robienia połysku, oraz maszynka do zaokrąglania kołnierzy na prąd elektryczny sprzedam. — Zgłoszenia Radziwiłłowska 19/8. 8365g



Do każdego palca po jednym.

Wzorowa pracownia dla napraw maszyn biurowych
UHER i ABSLER
Kraków, św. Jana 11
Tel. 109-05

Reklama dźwignią handlu



Wyrzuć go natychmiast, bo znowu ludzie powiedzą, że się chełpimy.

ZNIŻONE CENY INSERATÓW

Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—
Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe . . „ 10·—
Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10·—
Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie „ 20·—

Drobne ogłoszenie za słowo 10 gr.
Dla poszukujących pracy . . 5 gr.

Ogólna taryfa inseratowa uwidoczniona jest u dołu niniejszej strony

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . miesięcz. „ 4.30 kwart. zł. 12.90 Zagranicą z przesyłką pocztową . . „ „ 7.50 „ „ 22.50 OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 mm. w jednym łamie. Str. w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr Str. za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów

CENY w złotych: I. strona 1.25. Tekst 1. Nadesłane 0.75. Za tekstem 0.25. Drobne od słowa 10 gr. Dla poszukujących pracy 05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5. Ogłosz. ślubne i zaręczynowe Zł. 10. Podziękowania lekarskie do 25 mm. zł. 10. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łam. zł. 20. Za zastrzeżenie miejsc dolicza się 25% za druk kolorowy 50%. »NOWY DZIENNIK« wychodzi codz. także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpo Maksymiljana Feldmana. Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7 pod zarządem wiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer